



# MONITOR

## WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDOWY

KWIECIEŃ 4 (59) 2006  
ISSN1642-0918

ROK VI

# Przez tradycję do serca...

**Kiełbasa biała parzona, szynka rolka wielkopolska, wędzonka krotoszyńska i kiełbasa polska wędzona – to kolejne rarytasy z naszego regionu, które będą ubiegać się o unijne certyfikaty produktów tradycyjnych.**

**Dotychczas na Krajowej Liście Produktów Tradycyjnych znalazły się andruty kaliskie, miódówka witosławska, piwo noteckie, borowik wielkopolski, ser smażony i ogórek kiszony osiecki. Ale jak zapowiadają producenci – to dopiero początek.**

**P**rzez pierwsze dwa lata po wejściu Polski do Unii Europejskiej zainteresowanie Listą Produktów Tradycyjnych, którą przygotowało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, było znikome. I nic dziwnego: by regionalny produkt trafił na taką listę, jego pochodzenie i wyjątkowość muszą być naprawdę dobrze udowodnione.

– Składający wniosek muszą udowodnić z pomocą dokumentów, starych receptur i tym podobnych rzeczy, że produkt był od lat – a im dłużej tym lepiej – robiony w regionie w ten właśnie sposób – tłumaczy Andrzej Bobrowski, dyrektor Departamentu Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego. – Jest to więc naprawdę czasochłonne i pracochłonne zadanie.

Jednak o certyfikat naprawdę warto się postarać. Pokazał to przykład Włoch i Grecji: po otrzymaniu certyfikatu cena sera feta czy parmigiano reggiano skoczyła kilkakrotnie, znacznie wzrosło też zainteresowanie kupujących tymi serami. Warto dodać, że sery bez certyfikatu takiego wzrostu nie odnotowały...

Po cukiernikach i spółdzielniach mleczarskich o swoje upomnieli się także wielkopolscy rzeźnicy i wędliniarze. Pod egidą Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego zorganizowano konkurs na najlepsze tradycyjne wyroby wędliniarskie. Podczas konferencji „Wielkopolskie produkty tradycyjne szansą na budowę marki regionu”, która odbyła się 31 marca w Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej wręczono pierwsze regionalne certyfikaty wy-

twórcom najlepszej kiełbasy białej parzonej, szynki rolki wielkopolskiej, wędzonki krotoszyńskiej i kiełbasy polskiej wędzonej. Teraz trwa zbieranie dokumentacji do unijnych wniosków o certyfikaty dla wyrobu tradycyjnego.

– Te wędliny są najbardziej charakterystyczne dla naszego regionu, dla naszego stołu – wyjaśnił Jacek Marcinkowski, wiceprezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP. – Przygotowuje się je zgodnie z tradycją od lat, dodając tylko naturalne przyprawy jak sól, pieprz czy majeranek. Nigdzie indziej nie smakują tak samo. Uważamy więc, że warto zawalczyć o unijne certyfikaty, bo to potwierdzi ich wyjątkową wielkopolską jakość.

Mam nadzieję, że jak się spotkamy w przyszłym roku, to te wędliny będą już miały także unijne certyfikaty...

Wręczeniu certyfikatów towarzyszył konkurs równie tradycyjnych koszy wielkanocnych, które jak wiadomo, bez wędliny obejść się nie mogą. Ale jeśli ktoś nie zdążył do Izby Rzemieślniczej, by je zobaczyć, miał szansę obejrzeć i oczywiście spróbować liczne smakołyki i rarytasy podczas II Wielkopolskiej Gali Produktów Tradycyjnych i Regionalnych, która odbyła się 7 kwietnia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich – również pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Najlepszym producentem samorząd województwa ufunduje stoiska podczas Międzynarodowych Targów Polagra Farm 2006.

Lilla Łada



W Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu świętecznym stołem zapachniało już 31 marca podczas konkursu tradycyjnych koszy wielkanocnych towarzyszącemu konferencji "Wielkopolskie produkty tradycyjne szansą na budowę marki regionu".

*Zdrowych, pogodnych  
Świąt Wielkanocnych,  
Pełnych wiary, nadziei  
i miłości,  
radosnego wiosennego  
nastroju, serdecznych  
spotkań w gronie rodziny  
i przyjaciół,  
Niech Zmartwychwstały  
Chrystus Nam Błogosławi!*

Przewodniczący Sejmiku  
Województwa Wielkopolskiego  
Zbigniew Czerwiński

Marszałek  
Województwa Wielkopolskiego  
Marek Woźniak

## Wielkopolscy siewcy...

**O** tytuł Wielkopolskiego Rolnika Roku 2005 oraz statuetki „Siewcy” ubiegało się 81 gospodarstw i przedsiębiorstw rolniczych z całego województwa, specjalizujących się w rozmaitych kierunkach produkcji – hodowcy bydła i trzody chlewnej, plantatorzy roślin, grzybów, producenci materiału zarybieniowego, ślimaków, nerek, ogrodnicy, sadownicy, szkółkarze. Kapituła konkursu, pod przewodnictwem prof. dr hab. Włodzimierza Fiszerę wyłoniła 20 nominowanych do finału gospodarstw. Ich właściciele i menedżerów poznaliśmy podczas uroczystego podsumowania konkursu, które odbyło się 7 kwietnia w Teatrze Wiel-

kim w Poznaniu. Z tego elitarnego grona wyłoniono 10 laureatów i zdobywców „Statuetek Siewcy”

– Wielkopolscy rolnicy zawsze stawiani byli za wzór, nie dziwi zatem fakt, że szybko potrafili wykorzystać możliwości, a w ostatnich latach unijne dopłaty i dotacje na unowocześnienie i rozbudowę gospodarstw, wprowadzenie nowych technologii i urządzeń – powiedział marszałek Marek Woźniak. – Do udziału w Konkursie Wielkopolski Rolnik Roku zgłoszono dotąd prawie 500 gospodarstw. To liczba imponująca, gdyż już na wstępie poprzeczka dla potencjalnych uczestników umieszczona jest bardzo wysoko. Wyłaniania każdego roku czołówka, to bez wąpie-

nia europejska pierwsza liga. Fakt, że polscy rolnicy przebojem wkroczyli do Zjednoczonej Europy oferując smaczną i zdrową żywność, to w znacznej mierze zasługa laureatów w tego konkursu. Potrafią oni, bowiem nie tylko dobrze gospodarować, ale również przełamywać stereotypy i pokonywać bariery – podkreślił marszałek Woźniak.

**Laureaci Konkursu Wielkopolski Rolnik Roku 2005:**

**Rajmund Gąsiorek** – właściciel trzech nowoczesnych ferm hodowli nerek w gminie Czerniejewo oraz 200 ha gruntów ornych z których plony stosowane są jako dodatek do karmy. Produkcja ferm – kil-

kadziesiąt tysięcy skór rocznie – trafia na aukcje zagraniczne. Hodowla jest proekologiczna, w karmieniu wykorzystuje się uciążliwe odpady, drobiarskie i rybne, a odchody zwierząt stanowią nawóz organiczny do użytkowania gleb.

**Piotr Grudziński** – zajmuje się produkcją sadowniczą i szkółkarską w Sycewie w gminie Sompolno na powierzchni ogółem 18,5 ha, z tego 4 ha przypada na rośliny ozdobn. W produkcji sadowniczej dominują jabłka, (plony 35 ton z hektara) i wiśnie. Gospodarstwo ma nowoczesne zaplecze do przechowywania owoców. Właściciel z rodziną mieszka w starym dworcu odrestaurowanym z własnych funduszy.

cd. na str. 4



# Wielkopolskie konsultacje

Konsultacje społeczne Narodowej Strategii Spójności (Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia) oraz Regionalnego Programu Operacyjnego dla województwa wielkopolskiego na lata 2007-2013 odbyły się 30 marca w Poznaniu.

**W** konferencji udział uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej, samorządów terytorialnych, środowisk akademickich i zawodowych, a także partnerów społecznych. Stan prac nad dokumentami strategicznymi - Strategią Rozwoju Kraju 2007 - 2015 oraz Narodową Strategią Spójności 2007 - 2013 (Narodowymi Strategicznymi Ramami Odniesienia) przedstawił wiceminister rozwoju regionalnego, Jerzy Kwieciński.

Narodowa Strategia Spójności na lata 2007-2013. NSS jest dokumentem określającym działania o charakterze rozwojowym, jakie Rząd Polski zamierza podjąć w latach 2007-2013 w zakresie promowania trwałego wzrostu gospodarczego, wzrostu konkurencyjności oraz wzrostu zatrudnienia. Cel strategiczny NSS określony został jako tworzenie warunków dla wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki, opartej na wiedzy i przedsiębiorczości, zapewniającej wzrost zatrudnienia oraz wzrost poziomu spójności

społecznej, gospodarczej i przestrzennej Polski w ramach UE i wewnątrz kraju. Cele powyższe mają być osiągnięte przy pomocy 6 Programów Operacyjnych (PO), zarządzanych przez MRR oraz przy pomocy 16 Regionalnych Programów Operacyjnych (RPO), zarządzanych przez Samorządy poszczególnych województw. Środki UE dla Polski na lata 2007 - 2013 wyniosą prawie 60 mld euro.

Środki te będą rozdysponowane między: 16 Regionalnych Programów Operacyjnych (15,9 mld euro), PO Infrastruktura i środowiska (21,2 mld euro), PO Kapitał ludzki (8,1 mld), PO Kon-

kurencyjna gospodarka (7 mld euro), PO Rozwój Polski Wschodniej (2,1 mld euro) oraz PO Europejskiej Współpracy Terytorialnej (576 mln euro) i PO Pomoc Techniczna (216,7 mln euro).

Dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego, Wojciech Jankowiak poinformował, że do Wielkopolski w ramach RPO trafi około 1,1 mld euro, czyli 7,1 proc. łącznej alokacji na 16 RPO. Za cel główny programu uznano wzmocnienie potencjału rozwojowego Wielkopolski na rzecz wzrostu konkurencyjności i zatrudnienia. Cel ten ma być

realizowany przy pomocy 6 priorytetów: Zwiększenie konkurencyjności gospodarki; Spójność komunikacyjna; Środowisko przyrodnicze; Restrukturyzacja i wzmocnienie potencjałów rozwojowych; Infrastruktura dla kapitału ludzkiego; Pomoc techniczna. Wojewoda Wielkopolski Tadeusz Dziuba, w którego kompetencji leży zaopiniowanie ostatecznej wersji RPO, podkreślił, że podstawowym celem realizacji RPO w Wielkopolsce jest poprawa jakości życia w regionie poprzez zharmonizowanie struktur społecznych, gospodarczych i przyrodniczych. (or)



Celem RPO jest poprawa jakości życia w regionie – zgodnie podkreślali uczestnicy wielkopolskich konsultacji.

## Województwa podsumowały

**P**rzyjęcie sprawozdania z działalności zarządu i wykonanie budżetu za rok 2005 oraz debata na temat dokumentów związanych z podziałem środków unijnych na lata 2007-2013 zdominowały obrady Zgromadzenia Ogólnego Związku Województw RP, które odbyło się 6 kwietnia w Warszawie.

Sprawozdanie za rok 2005 przygotowane przez komisję rewizyjną, z Janem Grześkiem na czele przyjęte zostało przy jednym głosie wstrzymującym. Głównym tematem dyskusji samorządowców, były prace nad regionalnymi programami operacyjnymi i konsultacje Narodowej Strategii Spójności. Według dyskusantów przy konsultacji pro-

gramów operacyjnych zbyt dużą rolę odgrywają wojewodowie, co utrudnia prace nad dokumentami i powoduje niejasności w podziale kompetencji między władzą rządową, a samorządową.

Związek przyjął plan działania na rok 2006. Najważniejszymi wydarzeniami będzie spotkanie z Lechem Kaczyńskim, Prezydentem RP, wspólne przedsięwzięcie ZWRP i senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej nt. „Rola województw samorządowych jako podstawowy element rozwoju regionalnego Polski” oraz konferencja międzynarodowa nt. „Samorządy Trójkąta Weimarskiego w sercu Europy”. (f)

## Serdecznie witamy...

**P**onad 110 uczniów z wielkopolskich szkół ponadgimnazjalnych wzięło udział w konkursie „Herzlich willkommen in Wielkopolska”, zorganizowanym przez przewodniczącego Sejmiku i wojewodę wielkopolskiego, w związku obchodami 60 rocznicy Landtagu Hesji.

Zwycięzcami konkursu i prawo wyjazdu na Międzynarodowe Dni Młodzieży, które odbędą się w dniach 23-30 kwietnia br. w ośrodku Heppenheim (Hesja) uzyskali: **Karolina Oleksy** z L.O. im. T. Kościuszki z Jarocina, **Marta Staszak** z L.O. im. J. Dąbrowskiego w Międzychodzie, **Aleksandra Gralak** z I L.O. z Ostrowa Wlkp., **Joan-**

**na Jaśkowiak** z X L.O. z Poznania oraz **Iza Habrajska** z I L.O. z Krotoszyna.

Konkurs był odpowiedzią na zaproszenie Norberta Kartmanna, przewodniczącego landtagu Hesji.

W Dniach Młodzieży oprócz Polaków wezmą Włosi, Francuzi, Rosjanie i Niemcy. - *Uznaliśmy, że ogłoszenie konkursu będzie najlepszą formą wyłonienia polskich uczestników na spotkanie młodzieży w Niemczech. Młodzi ludzie będą mogli przez tydzień, szlifować język, poznawać kultury innych państw, a także zwiedzać Hesję - mówi Zbigniew Czerwiński, przewodniczący Sejmiku.* (fp)

## W Kaliszu o Narodowej Strategii Spójności

**K**olejny etap wielkopolskich konsultacji społecznych projekt rządowego dokumentu Narodowa Strategia Spójności (Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia) odbędą się w 13 kwietnia w Kaliszu. Zaproszenie do Sali Receptyjnej Urzędu Miejskiego wystosowali Marcin Libicki, poseł do Parlamentu Europejskiego i Zbigniew Czerwiński, przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Wśród zaproszo-

nych partnerów są samorządowcy, przedstawiciele samorządu zawodowego i gospodarczego, środowisk akademickich, organizacji pozarządowych oraz wszyscy zainteresowani rządowym projektem z regionu wielkopolski południowej.

Podczas kaliskich konsultacji zaprezentowany zostanie także projekt Regionalnego Programu Operacyjnego przygotowanego przez Urząd Marszałkowski. (f)



Producenci i wystawcy najlepszych wyrobów podczas II Wielkopolskiej Galii Produktów Tradycyjnych i Regionalnych otrzymali nagrody i wyróżnienia od władz samorządowych województwa.

## Szpitalne reorganizacje

**W**icemarszałek Przemysław Smulski podał harmonogram prac związanych z restrukturyzacją wielkopolskich placówek medycznych. W pierwszej kolejności reorganizowane będą szpitale w Poznaniu przy ulicach: Lutyckiej, Gąsiorowskich i Orzeszkowej oraz w Kowanówku i Miłowodach koło Obornik. Szpitale te nie są dostatecznie wykorzysta-

ne. Jedną z przyczyn są zbyt małe kontrakty z NFZ. Zmiany, które mogą polegać na łączeniu szpitali bądź likwidacji najslabszych jednostek, nie będą wiązały się ze zwolnieniami lekarzy, ani pielęgniarek - zapewnił marszałek Smulski.

Pierwsze decyzje zapadną podczas sesji sejmiku 29 maja. Wcześniej zaplanowano w tej sprawie dwa posiedzenia Ko-

misji Zdrowia. Zostali na nie zaproszeni przedstawiciele wszystkich zainteresowanych stron, w tym również organizacji społecznych i zawodowych.

Podczas konferencji prasowej marszałek poinformował o wykorzystaniu dotacji na restrukturyzację niezadłużonych ZOZ-ów (na podstawie Ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych ZOZ-ów z 15 kwietnia 2005 r.). Do

Wielkopolskich lecznic trafiło na ten cel prawie 32 mln zł, (16 proc. środków wydatkowanych w skali kraju).

Ponad 30 mln otrzymały w formie pożyczek zadłużone wielkopolskie szpitale i, to zaledwie 1,8 proc. wydanych na ten cel pieniędzy w Polsce. To dowodzi, że wielkopolskie ZOZ-y są w lepszej kondycji niż w innych regionach. (or)

## Centrum dializ w Lesznie

**W**Lesznie otwarto Stację Dializ – największą w Wielkopolsce i jedną z największych w kraju. Funkcjonuje przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym, a prowadzi ją Międzynarodowe Centrum Dializ.

Placówka posiada dwie sale z

29 stanowiskami do dializy. Ze stacji korzysta 120 pacjentów rejonu Leszna. Dowożeni są busami będącymi w posiadaniu MCD.

Stacja Dializ, kierowana przez ordynatora Andrzeja Świdzkiego, jest jednostką odrębną od leszczyńskiego szpitala,

ale utrzymuje z nim ścisłą współpracę. W szpitalu wykonywane są wszystkie badania laboratoryjne, pacjenci korzystają też ze szpitalnej stołówki. Na potrzeby stacji MCD wydzielano i zaadaptowało parterowy przyszpitalny obiekt.

Zabiegi przeprowadzane są

na trzy zmiany. Chorych z niewydolnością nerek z roku na rok przybywa. Ordynator Świdzki przewiduje, że za dwa lata będzie ich około 170, czyli tyle, ilu może obsłużyć stacja. Nie będzie ona rozbudowywana, lecz powstanie kolejna, w innym mieście. (f) **P. Klak**





# Budżet z nadwyżką

**D**ochody budżetu Województwa Wielkopolskiego za 2005 rok zamknęły się kwotą 553.677.483 zł, przy założonym planie w wysokości 529.569.425 zł, co dało nadwyżkę 4,55% w stosunku do dochodów zaplanowanych. Rozliczenie wykonania budżetu przy uwzględnieniu dochodów i wydatków oraz przychodów i rozchodów pozwoliło osiągnąć nadwyżkę środków pieniężnych w kwocie 104.222.112 zł.

Na dochody w budżecie składały się: subwencje, dotacje, udział we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych, wpływy z tytułu pomocy finansowej udzielanej między jednostkami samorządu terytorialnego, środki na dofi-

nansowanie własnych zadań bieżących i inwestycyjnych samorządów województwa pozyskane z innych źródeł oraz pozostałe dochody.

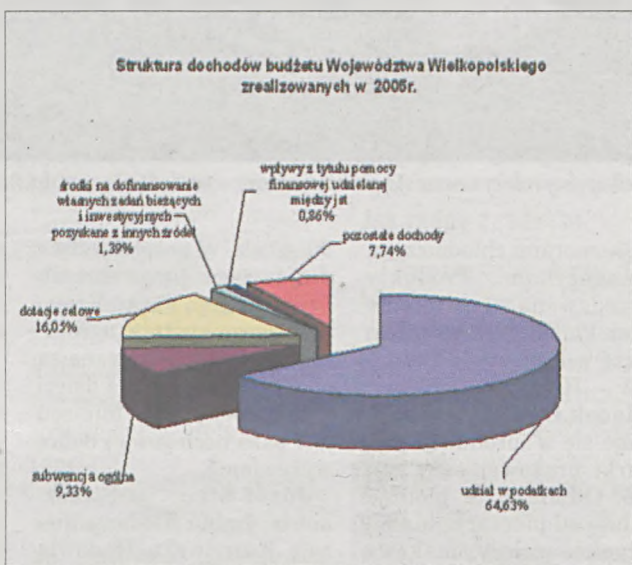
Największy udział w zrealizowanych dochodach Województwa, bo aż 64,63%

stanowiły wpływy z tytułu udziału Województwa w podatkach dochodowych od osób prawnych (CIT) i od osób fizycznych (PIT).

Otrzymane w 2005 roku dotacje (wykonane na poziomie 79,50% w stosunku do planu) stanowiły 16,05% zrealizowanych dochodów. Dotacje, które otrzymało Województwo Wielkopolskie w 2005r. pochodziły z czterech źródeł: z budżetu państwa (90,63% zrealizowanych dotacji), z funduszy celowych (6,81%), na zadania realizowane na podstawie porozumień między jst (1,64%) oraz ze środków specjalnych (0,92%).

Na realizację zadań zaplanowanych w budżecie Województwa Wielkopolskiego na 2005 rok w kwocie 666.058.433 zł wydatkowano kwotę 583.554.336 zł, co stanowiło 87,61% planu.

Uchwalony w 2005 roku budżet Województwa Wielkopolskiego był budżetem proin-



## Budżet jest formą prognozowania...

O realizacji budżetu województwa rozmawiamy z marszałkiem Markiem Woźniakiem.



**■ Panie Marszałku, samorządowe komisje nie podważały wykonania ubiegłorocznego budżetu, zadowala to Pana?**

– Dla mnie najistotniejsze jest to, że mimo zmiany Zarządu, która nastąpiła w trakcie wykonania budżetu, bo na początku trzeciego kwartału, nie stało się nic takiego, co by mogło spowodować zaburzenia w jego realizacji. Wszystko od strony formalnej i organizacyjnej przebiegło sprawnie i z pożytkiem dla województwa. Jeśli mogę mówić o zadowoleniu z tego budżetu, to w tym sensie, że udało się, bez jakichś sytuacji kryzysowych go zbilansować i zamknąć.

**■ Co budzi niedosyt, co należy poprawiać, czego unikać w przyszłych harmonogramach?**

– Niepokoją wydatki, których nie zrealizowano. Było ich niemało. Część z nich otrzymała formułę wydatków nie wygasających i mam nadzieję, że zostaną w tym roku zrealizowane. Najważniejszym z tych wydatków są szynobusy, któ-

rych wykonanie zlecono ZNTK. Miały być gotowe do końca 2005 roku, z czego producent się nie wywiązał. Musimy szynobusy odebrać i zapłacić za nie do końca czerwca, bo to jest warunek rozliczenia pieniędzy z Kontraktu Wojewódzkiego na ten cel. Część pozostałych, nie zrealizowanych wydatków, została wykreślenia z harmonogramu, może się pojawić w dalszej perspektywie. Dowodzi to, że planowanie było trochę na wyrost. Może to były próby zabezpieczenia sobie środków – nie do końca przemyślane, czy przygotowane. Nie chcę surowo wyrokować. Oczywiście jest, że planować w sposób ścisły, co do złotówki – nie da się, bo budżet jest też formą prognozowania. Zawsze jakaś możliwość korekty musi istnieć. Pojawiają się również nieprzewidziane zagrożenia wykonania wydatków. Problem dotyczy zwłaszcza środków inwestycyjnych. Bardzo często pewne obiektywne procedury organizacyjne, czy przetargowe, chociażby z powodu protestów oferentów, ulegają zatrzymaniu, czy za-

mrożeniu albo muszą być powtarzane. Mijamy nadzieję, że ustawodawcy rychło ten stan rzeczy zmienią.

**■ Zatem nie wystarczy mieć pieniądze, zaplanować duże, czy liczne inwestycje, aby mieć poczucie sukcesu?**

– Wpierw trzeba te pieniądze racjonalnie i zgodnie z prawem wydać. Może się też okazać, że cały aparat realizacyjny może w którymś momencie być niewydolny. Dlatego planując wydatki należy brać pod uwagę zarówno możliwości aparatu urzędniczego, jak i wykonawczego. Reguły wydatkowania środków publicznych są ścisłe. Były sytuacje świadczące o tym, że kadry urzędnicze okazały się zbyt szczupłe na właściwe przetworzenie dokumentów finansowych, a zwłaszcza dokumentów unijnych. Musimy to robić precyzyjnie, aby czemukolwiek nie uchybić i nie narażać się na zwroty i sankcje kontrolerów unijnych, nawet zwroty środków.

**■ Dziękujemy za wypowiedź.**

skiego był budżetem proinwestycyjnym. W 2005 roku zaplanowane wydatki inwestycyjne (w wysokości 247.114.040 zł) wykonane zostały w kwocie 197.541.766 zł (79,94% w stosunku do planu). Udział wydatków inwestycyjnych do całości wykonanych wydatków stanowił 33,85%, podczas gdy w 2004 roku udział ten stanowił 27,59% ogółu wydatków.

Samorząd Województwa Wielkopolskiego w 2005 roku przeznaczył na dotacje dla organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów określonych w art. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie 9.571.722,00 zł.

Ponadto w ramach programów współfinansowanych ze środków pochodzących z Unii Europejskiej zawarto 443 umowy z beneficjentami o dofinansowanie projektów oraz 25 umów z BGK na zapewnienie płynności projektów w ramach prefinansowania.

Udział środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej w stosunku do całości wykonanych wydatków kształtował się na poziomie 21,70%.

W budżecie Województwa Wielkopolskiego w roku 2005 zrealizowano przycho-

## Rozważniej wydajemy publiczne pieniądze

Zbigniew Czerwiński, przewodniczący Sejmiku i przewodniczący komisji budżetowej:

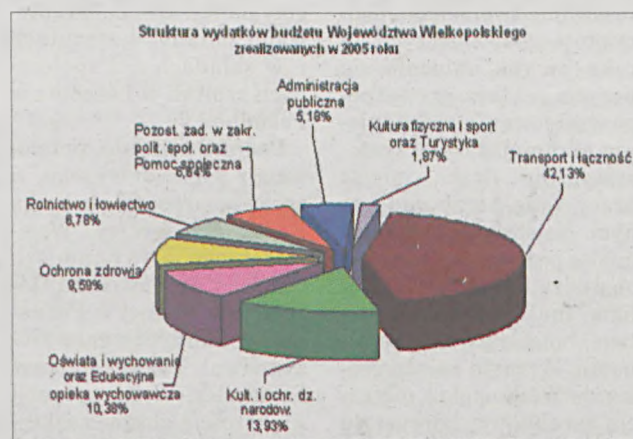
– Jest jeden element bardzo pomyślny – dochody województwa zostały zrealizowane. To zasadnicza podstawa pozytywnych opinii radnych. To potwierdzenie dobrego funkcjonowania województwa. To także pewien komfort – ze względu na nadwyżkę budżetową – spokojnego funkcjonowania województwa na początku bieżącego roku, gdy wpływy podatku dochodowego od osób



prawnych, stanowiące główne źródło samorządowych finansów, są najniższe. Niepokoi nas niezrealizowanie wydatków majątkowych z udziałem środków unijnych. Wykonano je na poziomie około 80 procent. Głównym powodem niewykonania jest przedłużanie się procedur przetargowych i procesu rozliczania inwestycji, które były prowadzone przez województwo. Sprawy są pod wystarczającą kontrolą. Większość środków unijnych rozdysponowaliśmy w roku 2005, większość spraw formalnych mamy już załatwionych, zatem mamy powody żywić nadzieję, że to rok 2006 będzie rokiem realizacji tych wydatków, a także sprawnego rozliczenia inwestycji zakończonych na przełomie 2005 – 2006 r. Niezrealizowanie wydatków bieżących – to dobra wiadomość, to dowo-

zł, na co składały się m.in. zaciągnięta pożyczka na prefinansowanie zadań realizowanych z udziałem środków pochodzących z bu-

dożetu Unii Europejskiej w

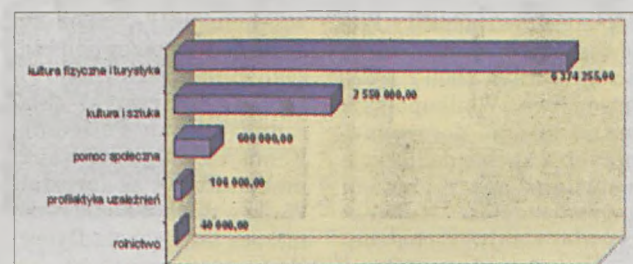


dżetu Unii Europejskiej w BGK – O/Poznań w kwocie 64 148 675 zł, wolne środki z wykonania budżetu w roku 2004 oraz nadwyżka z lat ubiegłych.

Natomiast rozchody zrealizowano w kwocie 24 246 284 zł, z czego m.in. spłaco-

BGK – O/Poznań (w kwocie 7 157 662 zł) i spłacono całkowite długoterminowy kredyt zaciągnięty w 2002 roku w BGK S.A. O/Poznań w wysokości 8 260 000 zł (w kwocie 6 883 330 zł).

**Źródło: Marketing Departamentu Finansów**







## Z prac Sejmiku

# Wielkopolscy siewcy...

Udział województwa w realizacji programu „Trakt Królewsko-Cesarski w Poznaniu”, informacja o współpracy z zagranicą, przyjęcie uchwał dotyczących finansów samorządowych oraz wieloletniego planu inwestycyjnego instytucji kultury – to zasadnicze punkty obrad 56. sesji Sejmiku Samorządowego Województwa Wielkopolskiego.

Radni po zapoznaniu się z założeniami projektu i wysłuchaniu opinii Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Komisji Kultury zaakceptowali udział samorządu województwa w programie „Trakt Królewsko-Cesarski”. W jego realizację włączyło się 21 instytucji – partnerów projektu – podległych Prezydentowi Poznania, Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego, Ministrowi Kultury, Ministrowi Edukacji oraz Kurii Metropolitalnej. To drugie tego rodzaju, po „Trakcie Królewskim w Warszawie”, przedsięwzięcie w Polsce, który ma szansę także na pieniądze unijne (więcej na str. 11).

Zmiany w budżecie na rok 2006, dotyczyły planów finansowych Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na rok 2006, a także Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym na 2006 rok.

Radni zapoznali się z analizą sytuacji na wielkopolskim rynku pracy i realizacją zadań w zakresie polityki rynku pracy w roku 2005. Zatrudnienie w Wielkopolsce wzrosło o 3,4 proc.. Większe jest zainteresowanie tworzeniem podmiotów gospodarczych. Z roku na rok umacnia się pozycja sektora prywatnego w kreowaniu zatrudnienia. Zmniejsza się systematycznie liczba miejsc pracy w sektorze publicznym. Najszybciej przybywa miejsc pracy w handlu oraz obsłudze nieruchomości i firm, maleje w budownictwie, hotelarstwie i gastronomii. Wzrasta zainteresowanie Wielkopolan migracją zarobkową, korzystają w tym z informacji i ofert Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Radni przyjęli dokument, zgłaszając uwagi i postulaty, dotyczące m. in. większej dbałości o warunki pracy kobiet kierowanych na prace sezonowe do Hiszpanii, a także podtrzymania praktycznej nauki zawodów i rzemiosł.

Następnie przyjęto „Informację o współpracy Województwa Wielkopolskiego z zagranicą w 2005 r.”. Województwo Wielkopolskie ma podpisane porozumienia lub wspólne deklaracje z dwunastoma regionami zagranicznymi. Najefektywniej i najszerszonośniej przebiegała współpraca z partnerami niemiecki-

mi, a w szczególności z Brandenburgią i Berlinem.

Radni przyjęli „Wieloletni planu inwestycyjny wojewódzkich samorządowych instytucji kultury na lata 2006-2009” oraz uchwałę w sprawie wydatków zamieszczonych w budżecie Województwa Wielkopolskiego na rok 2005 niewygasających z upływem roku budżetowego. Uchwała zmienia terminy realizacji wielu istotnych dla województwa zadań obejmujących m. in. zakupy inwestycyjne związane z pasażerskimi przewozami kolejowymi, inwestycje drogowe, zakupy inwestycyjne jednostek budżetowych, inwestycje i zakupy inwestycyjne w instytucjach kultury.

Sejmik wyraził zgodę na zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na prefinansowanie wydatków nieznajdujących pokrycia w planowanych dochodach budżetu Województwa Wielkopolskiego w 2006r, dla zadań współfinansowanych ze środków pochodzących z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Radni uchylili uchwałę z dnia 27 czerwca 2005 r. w sprawie przejścia przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego prowadzenia Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Koźminie Wielkopolskim przychylając się do propozycji Rady Powiatu Krotoszyńskiego. Przyjęli też stanowisko w sprawie poparcia działań w zakresie zmiany Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 IX 1997r w sprawie uprawiania żeglarstwa (szczegóły na str. 10). Zaakceptowano zmiany w statutach i w składach rad społecznych szpitali w Lesznie i w Poznaniu.

Podjęto uchwałę, przełożoną z poprzedniej sesji, w sprawie powołania członka Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Z kandydowania zrezygnował radny Dariusz Szymczak. W tej sytuacji większością głosów zaakceptowano kandydaturę Krzysztofa Nosala (prezesa Wielkopolskiej Izby Rolniczej).

Przyjęto sprawozdania z bieżącej działalności Zarządu Województwa Wielkopolskiego oraz z realizacji uchwał Sejmiku Województwa Wielkopolskiego podjętych w IV kwartale 2005r. Radni zatwierdzili zmiany w komisjach Sejmiku. Funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki objął radny Marian Poślednik. Komisji Edukacji i Nauki przewodniczy Jarosław Wujkowski, a wiceprzewodniczącą jest Izabela Dylewska.

(orf)

cd. ze str. 1

**Andrzej Janiak** - w miejscowości Strzegowa gmina nowe Skalmierzyc uprawia na 63 ha warzywa gruntowe (cebule, marchew, pietruszkę, buraki czerwone i ziemniaki jadalne wczesne i późne) inne rośliny uprawne, niezbędne przy zmianowaniu gruntów. Na Wrocławskiej Giełdzie Rolniczej ma własny magazyn hurtowy. Eksportuje cebulę m.in. do Włoch, Czech, Grecji i Szwecji. Gospodarstwo posiada nowoczesny park maszynowy i niezbędne zaplecze magazynowe.

**Hilary Korzyniewski** - kieruje od ponad 40 lat gospodarstwem, z siedzibą w Sokołowie koło Wrześni, które obecnie posiada status Spółki Skarbu Państwa 2912 ha. obejmuje uprawy rolne i sadownicze. Hodowlaną specjalnością jest bydło mleczne i trzoda chlewna. Najnowsze odmiany roślin i wysokie płony – to druga wizerówka „Sokołowa”. Odbiorcą mleka z fermy liczącej ponad 1000 krów jest znana na rynku firma DANONE. Gospodarstwo posiada nowoczesne wyposażenie techniczne i magazynowe.

**Roman Kostyk** - gospodaruje w Hucie, gmina Czarnków. Specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Od 44 macior uzyskuje ponad 800 tuczników i loszek hodowlanych w skali roku. Gospodarstwo jest nowoczesne i w pełni zmechanizowane. Posiada własną mieszalnię pasz.

**Bogdan Królik** - właściciel gospodarstwa ogrodniczego w Chrzypsku Wielkim w powiecie Międzychodzkiem. Na powierzchni 50 ha rozwija intensywną produkcję różnorodnych cebul kwiatowych, w tym ok. 150 odmian tulipanów, kwiatów ciętych i szparagów. Uprawia także dalie, lilie, krokusy, hiacynty, narcyzy, irysy oraz mieczyki. Gospodarstwo ma nowoczesną infrastrukturę z halą produkcyjną, przechowalnia-



Wielkopolscy rolnicy zawsze stawiani byli za wzór – powiedział marszałek Marek Woźniak.

mi, komorami chłodniczymi i magazynami. Produkty sprzedawane są na terenie całej Polski i za granicą, także w królestwie tulipanów – Holandii.

**Jacek Osieński** - specjalizuje się w produkcji pieczarki brązowej – Sylvan 856. Odmiana ta plonuje słabiej od pieczarki białej, jednakże walory smakowe decydują o wyższej cenie zbytu, szczególnie w krajach Europy Zachodniej głównie w Szwajcarii, Austrii, Niemczech, Anglii i krajach skandynawskich. Produkcja pieczarki brązowej zajmuje 2700 m<sup>2</sup>, jest prowadzona zgodnie z wymogami ekologii. W gospodarstwie na obszarze około 580 ha uprawia żyto, owies, jęczmień browarny, grykę i inne rośliny.

**Józef Rimke** - w miejscowości Brenno w powiecie leszczyńskim prowadzi gospodarstwo rodzinne o charakterze ogólnorolnym z przewagą produkcji zwierzęcej. Dominują produkcja brojlerów o rocznej wydajności 1750 ton mięsa drobiowego, trzoda chlewna o rocznej sprzedaży prosiąt i tuczników około 2000 sztuk oraz opas bydła o rocznej sprzedaży ok.

90 sztuk. W gospodarstwie znajdującym się na obrzeżu Przemęckiego Parku Krajo- brazowego kwitnie agroturystyka. Organizowane są obozy jeździeckie dla dzieci i młodzieży. Na miejscu jest baza noclegowa i dobre wyżywienie.

**Józef Stec** - w Strasz- kowie, gmina Kłodawa kieruje Kutnowską Hodowlą Buraka Cukrowego (spółka skarbu państwa), którą jest kontynuatorką ponad 120-letniej tradycji polskiej hodowli i nasennictwa buraka cukrowego zapoczątkowanej przez rodziny Janaszów i Buszczyńskich. Spółka wprowadziła na rynek krajowy i zagraniczny wiele nowych odmian buraka cukrowego, odznaczających się wyższą plennością i zawartością cukru, a także odpornością na choroby. Zaawansowane jest wdrażanie nowych technologii, w tym klonowanie cennych linii buraka cukrowego

**Henryk Święcicki** - prowadzi na obszarze 1100 ha prywatny Rolniczy Zakład Doświadczalny w Baborówku, gmina Szamotuły. Podstawą jest produkcja nasiennej i doświadczalniczo uprawiane, obejmujące m.in. bezorkową uprawę gleby. Osiąga się tutaj bardzo wysokie plony zbóż oraz dobre wyniki w hodowli bydła opasowego i koni rasy wielkopolskiej, wykorzystywanych m. in. dla celów sportowych i rekreacyjnych. Wiąże się z tym działalność agroturystyczna i rekreacyjno-edukacyjna gospodarstwa, która jest domeną małżonki – pani Krystyny Święcickiej, która przesu- je Poznańskiemu Towarzystwu Agroturystycznemu.

Nominacje do tytułu Wielkopolski Rolnik Roku uzyskali:

**Eugeniusz Andrzejczak** - dyrektor Rolniczego Go-

spodarstwa Doświadczalnego w Dłoni w powiecie rawickim należącym do Akademii Rolniczej w Poznaniu.

**Teofil Baronowski** - właściciel gospodarstwa w Siekowie, powiat olsztyński; specjalność - bydło mleczne.

**Roman Frątczak** - prowadzi gospodarstwo rodzinne w Dojutrowie, powiat kaliski; specjalność - produkcja mleczna i hodowla

**Miłosz Grześkowiak** - właściciel gospodarstwa rybackiego w Mościejewie w powiecie międzychodzkiem; hodowla materiału zarybieniowego, ryb towarowych oraz hodowli ryb kolorowych

**Henryk Karczmarek** - właściciel gospodarstwa rodzinnego w Czerminiu w powiecie pleszewskim; uprawa boczniaków - grzybów o specyficznych walorach odżywczych i smakowych.

**Julian Kałuża** - właściciel gospodarstwa rolnego w Lotyniu, powiat złotowski (688 ha); specjalności: produkcja roślinna (ziemniaków jadalnych) i zwierzęca (trzoda chlewna, strusie).

**Bartosz Kujawski** - gospodaruje w Fałkowie, powiat gnieźnieński; główny kierunek to hodowla trzody chlewnej.

**Stanisław Muszyński** - właściciel gospodarstwa szkółkarskiego w miejscowości Koszary w powiecie konińskim.

**Stanisław Nowicki** - właściciel Fermi „Przylesie” w Lewkowcu, powiat Ostrów Wlkp., produkuje rocznie 48 mln jaj konsumpcyjnych.

**Adam Orłowski** - prowadzi gospodarstwo ogrodnicze w Kościuszkowie powiat Ostrów Wlkp; specjalność: kwiaty cięte produkowane pod osłonami.



Wielkopolski Rolnik Roku 2005 Hilary Korzyniewski z córką Anetą (z lewej) otrzymał puchar za zwycięstwo w plebiscycie Gazety Poznańskiej.





SAMORZĄDOWA „LIGA ANTYZAWAŁOWA”

# Nie dzielimy pacjentów na lepszych i gorszych

Statystyki medyczne potwierdzają, że choroby układu krążenia są od lat jednymi z najczęstszych przyczyn zgonów, a jeśli nie zgonów, to inwalidztwa pozbawiającego pacjentów szans na prowadzenie normalnego trybu życia.

Medycyna nie jest bezradna wobec tych chorób, ale ratowanie chorych z zawałem jest kosztowe, a my nie jesteśmy bogaci...

**G**nieźnianin dr Andrzej Główka – lekarz, który ma w swym życiorysie także doświadczenia samorządowca (był m.in. przewodniczącym Rady Miasta Gniezna) mówi, że w trudnej rzeczywistości bezradność nie jest sojusznikiem ani lekarzy, ani pacjentów.

– Wiemy – mówi doktor – że podawanie chorym, dotkniętym zawałem, nowoczesnych leków fibrynolitycznych i przeciwplatek już w karetce, nie tylko ratuje im życie, ale chroni ich przed rozległym zawałem i nieodwracalnymi skutkami ciężkiej choroby. Potwierdzają to bezspornie badania naukowe.

Tę oczywistą prawdę zna też prezydent Gnie-

zna – Jaromir Dziel – lekarz anestezjolog, który uległ idei samorządności i z woli mieszkańców pełni swe prezydenckie obowiązki w pierwszej stolicy Polski. To prezydent przekonał miejskich radnych, by w ubiegłorocznym budżecie miasta przeznaczyć 200 tys. zł na sfinansowanie programu podawania nowoczesnych leków chorym w karetkach. Rozpoczęcie leczenia przedszpitalnego uratowało życie wielu pacjentów...

Oczywiście choroba nie wybiera. Więc kiedy trzeba ratować zawałowca mieszkającego w bliższej czy dalszej gminie, lekarze z pogotowia stosują te same procedury, jakie należą się gnieźnianom. Ponieważ wyniki leczenia są więcej niż pozytywne tak-

że inni, lokalni samorządowi przekonani są o konieczności kontynuowania programu leczenia ostrych zespołów wieńcowych (zawał i stany przedzawałowe) w okresie przedszpitalnym.

## Jak radny z radnym

Gnieźnianin Jerzy Mikołajczak, radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego jest jednym z sojuszników nieformalnej „ligi antyzawałowej” jednoczącej wysiłki samorządowców z różnych kręgów, lekarzy i naukowców. – Program leczenia przedszpitalnego działa, choć w skromnym, gnieźnieńskim zakresie – mówi radny Mikołajczak i powołuje się na zdanie dra Główki, który często powtarza z nadzieją, że dobro jest zaraźliwe. O programie wiedzą wójtowie i burmistrzowie w całym powiecie. – Samorządowcy z gmin Gniezna, Witkowa, Klecka już się do niego dokładają, inni jeszcze go niewspółfinansują, ale wiem, że o tym myślą – mówi Jerzy Mikołajczak i dodaje: – Byle nie myśleli zbyt długo, bo pieniądze są potrzebne. Równocześnie radny przypomina, że Sejmik, już w pierwszej kadencji, pod koniec 2001 roku – odpowiadając na projekt znakomitych kardiologów z poznańskiej Akademii Medycznej prof. prof. Andrzeja Cieślińskiego, Stefana Grajka, Romualda Ochotnego i innych, wsparł w Wielkopolsce nowoczesny program, który zakładał tworzenie w regionie szpitali wyspecjalizowanych w leczeniu pacjentów dotkniętych chorobami układu krążenia. Powstała wtedy sieć szpitali „z serduszkami”. Program się rozwijał. Przynosił dobre rezultaty, a finansowany był

przez Wielkopolską Kasę Chorych.

## Zmiana reguł gry

Rozwiązanie kas chorych i zastąpienie ich przez Narodowy Fundusz Zdrowia w 2004 roku zmieniło reguły postępowania. NFZ odstąpił od finansowania podawania leków niezbędnych do prowadzenia leczenia przedszpitalnego. Dla pacjentów oznacza to, że zawałowcy z Poznania i powiatu poznańskiego mieszkający blisko ośrodków klinicznych, wyposażonych w możliwości leczenia inwazyjnego, zyskali większe szanse na ratunek niż mieszkańcy bardziej odległych rejonów Wielkopolski. Zawałowca z Poznania i okolic łatwiej dowieźć w krytycznej sytuacji do specjalistycznego szpitala, gdzie lekarze dysponują aparaturą ratującą życie. W krytycznych sytuacjach – gdy liczy się czas – chory z odległej miejscowości, pozbawiony leków, o których mówimy, ma mniej szans na ratunek.

Po to powstała i działa gnieźnieńska nieformalna „liga kardiologiczna”, by nie dzielić chorych na lepszych i gorszych tylko dlatego, że są oni pacjentami z różnych geograficznie regionów Wielkopolski. Poseł Paweł Arndt, jeszcze do niedawna przewodniczący Sejmiku a wcześniej samorządowiec gnieźnieński również zaangażował się we wspieranie programu.

## Punkt zwrotny

Są dwie drogi wyjścia: albo godzić się na istniejącą sytuację, albo zgodnie z ideą samorządności działać wspólnie. Lekarze, naukowcy i samorządowcy różnych poziomów zjednoczyli swe wysiłki. Na marcowe posiedzenie

Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia radni Sejmiku zaprosili przedstawiciela Narodowego Funduszu Zdrowia. Wszelkoni przedstawił problem. Wyniki leczenia przedszpitalnego, choć wprowadzone częściowo, są mocnym argumentem. Stoją za nimi uratowani ludzie. Ich wartość potwierdzają swym autorytetem naukowym także wybitni kardiologowie, których społecznym rzecznikiem w tym momencie jest prof. Stefan Grajek.

Doktor Andrzej Główka przypomina też, że okres w którym NFZ zmienił reguły finansowania w zakresie leczenia przedszpitalnego osób dotkniętych chorobą wieńcową w Wielkopolsce został wykorzystany na dalszy rozwój kardiologii inwazyjnej.

Już nie tylko w Poznaniu działają specjalistyczne pracownie hemodynamiczne, w których nowoczesnymi metodami ratuje się zawałowców przywożonych karetkami z całego województwa. Taka pracownia od trzech lat działa w Kaliszu, a pierwsze kroki stawia pracownia w Pile. Teraz rzecz w tym, by leczenie przedszpitalne stało się standardem w całym regionie. To kolejny krok do zmniejszenia śmiertelności i inwalidztwa z powodu pozawałowej niewydolności krążenia.

W obradach komisji – obok przedstawiciela NFZ – uczestniczyli także wicemarszałek Przemysław Smulski i przewodniczący sejmiku wojewódzkiego Zbigniew Czerwieński, wspierając swym autorytetem prawo wszystkich Wielkopolan do korzystania z należnych im nowoczesnych procedur medycznych.

Olga Kunze

## NAJPIERW W. PLESZEWIE Narkotestery i alkomaty w szkołach...

**T**estery do identyfikacji narkotyków otrzymały w marcu pleszewskie gimnazja. 25 takich urządzeń zakupionych ze środków gminnych przekazał dyrektorom szkół burmistrz Marian Adamek. – Pleszew jest pierwszym samorządem w Wielkopolsce, który zdecydował się na taki krok – powiedział Marek Daniel, dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu. – Burmistrz i władze miasta udowodnili, że stoją w pierwszym rzędzie osób budujących społeczeństwo obywatelskie w Polsce. Inni powinni się uczyć od Pleszewa, co należy robić, aby szkoły były wolne od narkotyków.

Zakupiono po pięć testerów dla każdego z pięciu gimnazjów. Środki pochodziły z gminnego funduszu profilaktyki i rozwiązywania uzależnień. Testery wykrywają środki odurzające w napojach i pożywieniu. Rozpoznają też tego rodzaju substancje po bezpośrednim zetknięciu z nimi (np. po przyłożeniu do tabletki). Obecność narkotyków w organizmie sprawdzają poprzez kontakt ze śliną lub potem. Aby nauczyciel mógł zbadać ucznia, potrzebuje zgody jego oraz opiekuna prawnego. Badania prewencyjne będą odbywały się na podstawie losowania komputera z zachowaniem dyskrecji i poszanowaniem godności ucznia. Po każdym badaniu lub odmowie, spisywany będzie protokół i w zależności od wyniku testu podejmowane dalsze działania przewidziane przyjętymi w szkołach procedurami.

Testery są przydatne nie tylko w profilaktyce uzależnień. Mogą służyć także do wykrywania środków wspomagających i dopingujących u młodych sportowców. Takie zastosowania opracowali już specjaliści poznańskiej AWF.

Pleszewska inicjatywa wyprzedza planowaną przez Urząd Marszałkowski w drugim półroczu akcję zakupów podobnego sprzętu dla wszystkich zainteresowanych wielkopolskich szkół.

– Warunek jest jeden – podkreśla dyrektor Marek Daniel – nic na siłę. – Decyzja o przeprowadzaniu testów musi być suwerenną decyzją rodziców i dyrektorów placówek. Przykład pleszewski uczy jednak, że rodzice nie są obojętni na dobro swoich dzieci i potrafią skutecznie współdziałać z pedagogami i władzami samorządowymi.

(rj).



Wiesław Romanowski, radny Sejmiku, przewodniczący Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia:

– Leczenie przedszpitalne zawałowców sprawdziło się. Ten sposób postępowania niesie duże korzyści dla zdrowia pacjentów i dla naszych finansów publicznych. Praktyka wykazuje bardzo często, że jeśli się skutecznie i prawidłowo zadziała w pierwszych 90 minutach stanu zawałowego, to nie dochodzi do powstania zawału. Przywożą pacjenta do szpitala, robią mu EKG, i okazuje się że zagrożenie zawałem mija. Chodzi o to, aby lek podać w odpowiednim momencie. W pierwszym skojarzeniu wydaje się, że to horrendalnie drogie – jedna ampułka 5000 zł. Ale, policzmy koszty innych metod, przeliczmy na wieloletnie leczenie, koszty opieki

medycznej – zastosowanie wielu innych leków, kroplówki, zabiegi, rehabilitacje, absencję w pracy, ubezpieczenia – to te publiczne pieniądze wydane na te ampułki zostają zaszczydzone wielokrotnie. Ale na pierwszym miejscu mamy zawsze korzyść zdrowotną, która jest bezcenna. Samorządowcy i lekarze w Gnieźnie zainicjowali program pilotażowy, który przynosi efekty. Jestem przekonany, że dla takiego celu zasadne jest stworzenie programu lekowego Narodowego Funduszu Zdrowia. Stanowisko Funduszu wyrażone na forum komisji przez pana dr Tomasza Nowaka zastępcę dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ zgodne jest z oczekiwaniami radnych. Udział samorządu w tym przedsięwzięciu będzie polegał na wyposażeniu karettek w województwie w nowe aparaty EKG, których zapis sygnalizuje potrzebę podania leku. Teraz to, co zaczęło się od inicjatywy samorządowej w Gnieźnie ma szansę stać się programem wojewódzkim. Jestem przekonany, że NFZ oszczędzi w ten sposób na leczeniu kardiologicznym znaczące środki, które będzie mógł spożytkować dla innych pacjentów.

(rj).



# Leszno w kulturze Wielkopolski

Trzeba zmienić formułę działalności Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie oraz rozwinąć współpracę w dziedzinie kultury między samorządami Leszna i Wielkopolski. Należy poprawić warunki lokalowe dla kinomanów. To tematy, które najczęściej powtarzały się podczas debaty „Leszno w kulturze Wielkopolski”, do której 20 marca zaproszeni zostali samorządowcy, parlamentarzyści i osoby zajmujące się na co dzień kulturą.

**D**ebatę o kulturze w Lesznie i regionie zorganizowali przewodniczący komisji kultury Sejmiku Zbigniew Czerwiński i marszałek województwa Marek Woźniak. Uczestniczyli też Lech Dymarski, przewodniczący komisji kultury Sejmiku oraz Jacek Bartkowiak, zastępca dyrektora Gabinetu Marszałka.

Samorządowcy z Poznania dostrzegają problemy Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie, którego jednym z najważniejszych zadań powinno być pielęgnowanie i rozwój kultury w Lesznie i regionie. O kryzysie świadczy słabe uczestnictwo mieszkańców w życiu kulturalnym instytucji finansowanych przez samorząd wojewódzki. Są to przede wszystkim Centrum Kultury i Sztuki, ale także Muzeum Okręgowe i Biblioteka Pedagogiczna.

– Niewielu mieszkańców Leszna i okolic wie, gdzie jest i czym zajmuje się Centrum Kultury i Sztuki – oceniał Hubert Książkiewicz, radny Sejmiku województwa. – Ta instytucja jest nierozpoznawalna na rynku. Jej oferta pokrywa się z ofertą miejskich instytucji.

Pieniądze, które przekazuje na jej utrzymanie marszałek województwa w większości pochłaniają pensje pracowników i utrzymanie obiektu. Niewiele pozostaje na organizację imprez kulturalnych.

Samorządowcy z Poznania dostrzegają katastrofalny udział dochodów własnych, który wynosi 86.000 zł przy dotacji marszałka, która wynosi 1.045.000 zł. Jacek Bartkowiak, zastępca dyrektora Gabinetu Marszałka, krytycznie ocenia rozłożenie kosztów, które generuje CKiS. Wynagrodzenia pracowników oraz jego pochodne pochłaniają łącznie aż 740.000 zł. Utrzymanie budynku wynosi 184.000 zł. Na działalność merytoryczno-usługową, w tym organizację imprez kulturalnych, pozostaje zaledwie 210.000 zł.

– Centrum Kultury i Sztuki nie należy likwidować, ale powinno się zmienić jego formułę działalności – przekonywała Elżbieta Barys, wiceprzewodnicząca Sejmiku. – Funkcja Centrum jako cenzora już dawno się zużyła. Teraz CKiS mogłoby oferować kulturę taką, na którą nie stać miasto, albo



Debata, która odbyła się w dawnej synagodze, wskazała na potrzebę wzmocnienia roli kultury w Lesznie i regionie.

organizować coś wspólnie z nim.

Debata, która odbyła się w dawnej synagodze, wskazała na potrzebę wzmocnienia roli kultury w Lesznie i regionie. Inicjatorzy dyskusji chcieliby, aby mieszkańcy mieli w przyszłości szerszy i łatwiejszy dostęp do atrakcyjnych imprez kulturalnych. Uważają, że istniejące instytucje kulturalne nie zaspokajają potrzeb. Wobec

tego konieczne są zmiany w sposobie działalności placówek podległych marszałkowi. Debata miała wskazać oczekiwania różnych środowisk społecznych wobec instytucji kultury.

– Robimy wiele dla kultury, a wystarczy tylko prześledzić ile imprez kulturalnych zorganizowaliśmy w ostatnim roku – odpierała zarzuty Barbara Głowinkowska, pełniąca obowiązki dyrektora CKiS.

Samorządowcy wielkopolski zapewni, że debata na pewno wpłynie na tworzoną właśnie wizję działania Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie, która będzie realizowana po wyborze nowego dyrektora placówki. Może mieć wpływ także na sposób prowadzenia innych instytucji kulturalnych w Wielkopolsce podległych marszałkowi. Rozstrzygnięcie konkursu na nowego dyrektora CKiS, do którego przystąpiło 9 osób z Leszna i okolic, nastąpi 11 kwietnia. Nie jest wykluczone, że przyszła formuła działalności CKiS będzie zbliżona do impresariatu. Dawna synagoga, która należy do Muzeum Okręgowego w Lesznie ma służyć jako miejsce, w którym wspólnie z CKiS będą urządzone wystawy, kameralne koncerty i spektakle teatralne. Są plany, aby godnie wyeksponować bogatą i ciekawą leszczyńską kolekcję malarstwa o tematyce wiejskiej. Wreszcie wszystkie instytucje kulturalne podległe samorządowi wojewódzkiemu mają lepiej niż dotychczas współpracować z instytucjami miejskimi tak, aby nie dublowały swoich ofert. W tym celu

będą prowadzone rozmowy z władzami Leszna.

– Leszno wydaje na kulturę około 50 złotych na jednego mieszkańca w roku – stwierdził Zdzisław Adamczak, wiceprezydent miasta. – Pod tym względem zajmujemy czołowe miejsce w kraju wśród do miast średniej wielkości. CKiS powinno nadal istnieć, ale pełnić przede wszystkim rolę merytoryczno-usługową.

Leszno to jedyne miasto w Wielkopolsce średniej wielkości, które już prawie rok nie ma kina.

– W CKiS mogłoby powstać Leszczyńskie Centrum Filmowe, gdzie prezentowane byłoby przede wszystkim kino ambitne obok popularnego i rozrywkowego – mówił Szymon Stemplewski, wiceprezes DKF „Odłot”.

Powstała już koncepcja przebudowy sali DKF „Odłot”, z myślą o komforcie widzów i kinowym nastroju, którą popiera coraz większa rzesza leszczyńskich działaczy kultury. Zrozumienia nie brakuje po stronie organizatorów debaty, którzy zaprosili władze DKF na konkretne rozmowy do Poznania.

Paweł Klak

## POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

Spółka z o.o.

ul. Przemysłowa 15/17, 61-579 Poznań, tel. Centrala 061 8331401

www.pzso.poznan.pl e-mail: pzso@pzso.poznan.pl



### ORTOPEDIA DLA CIEBIE

PRZYCHODNIA ZAOPATRZENIA  
ORTOPEDYCZNEGO  
DZIAŁ OBSŁUGI PACJENTA  
ul. Przemysłowa 15/17, 61-579 Poznań  
tel. 061 8331320  
czynny pon - czw. od 7:00 do 17:00  
wt, śr, pt. od 7:00 do 15:00

SKLEPY MEDYCZNE  
ul. Przemysłowa 15/17  
61-579 Poznań  
tel. 061 8331481  
czynny pon - pt. od 8:00 do 17:00

ul. Juraszów 7/19, 60-479 Poznań  
tel. 061 8212373  
czynny pon - pt. od 8:00 do 17:00

ul. Świecicka 3, 60-479 Poznań  
tel. 061 273 90 71  
czynny pon - pt. 10:17 wt - pt. 7:45-14:45

PUNKT OBSŁUGI PACJENTA  
Al. Wolności 43, 64-020 Pila  
tel. 067 2125223  
czynny codziennie od 7:00 do 15:00

Sprzęt ortopedyczny  
Przedmioty rehabilitacyjne  
Sprzęt stomijny i urostomijny  
Pieluchy anatomiczne i pieluchomajtki

Indywidualne zaopatrzenie ortopedyczne według miary

Półfabrykaty do budowy indywidualnego zaopatrzenia ortopedycznego

### Elżbieta Barys, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Wielkopolskiego:

– Działalność Centrum Kultury i Sztuki winna mieć charakter ponad lokalny i stanowić pomost między kulturą subregionu, a tym co najbardziej wartościowe w regionie i kraju. Potrzebna jest bowiem struktura, która konfrontuje, spaja, wzbogaca dokonania samorządowych instytucji kultury w leszczyńskim, a także pomaga w prezentacji ich dorobku w Wielkopolsce. Ta sama instytucja musi również przyjąć na siebie obowiązek torowania dostępu lokalnym społecznościom do kultury wysokiej, organizując regularnie imprezy najwyższej rangi artystycznej. Nie muszą być to wielkie widowiska czy koncerty. Można te potrzeby i ambicje dopasować do możliwości materialnych, a nawet na użytek konkretnego przedsięwzięcia łączyć wysiłki kilku samorządów lub instytucji kultury. Małe domy kultury są potrzebne, samorządy mają swoją autonomię, którą realizują również w sferze działań kulturalnych i to należy uszanować. Problemem Leszna są sprawy materialne, organizacyjne i lokalowe. Część tych kłopotów rozwiązuje remont synagogi, która może być dobrym miejscem prezentacji małych form teatralnych, koncertów kameralnych, wyjątkowych wystaw.

### Hubert Książkiewicz, radny Sejmiku:

– Samorząd województwa musi w końcu dokonać istotnych zmian w działalności i finansowaniu podległych mu jednostek kultury, ponieważ mimo przeznaczania na ich działalność aż 80 mln zł rocznie, to tylko nieliczne można ocenić pozytywnie. W Lesznie działają dwie wojewódzkie jednostki kultury. O ile Muzeum Okręgowe funkcjonuje poprawnie, o tyle Centrum Kultury i Sztuki – fatal-

nie. To niestety najgorsza jednostka w województwie, która jest anonimowa, absolutnie nierozpoznawalna dla mieszkańców, którzy nie mają pojęcia o jej istnieniu, nie mówiąc już o jej działalności.

Analiza sprawozdania finansowego CKiS jest porażająca. Otóż okazuje się że z kwoty 1,130,776 zł przychodów, na działalność merytoryczną jednostka ta przeznaczona zaledwie 209,699 zł, tj 18,5 proc. Oznacza to, że dla przedstawienia mieszkańcom oferty za 210 tys. trzeba wydać dodatkowo. Aż 900 tys. zł, co dla mnie i większości mieszkańców jest nie do zaakceptowania. Mimo najgorszych wyników finansowych, pensja pracowników CKiS jest najwyższa i średnio wynosi 2456 zł. Dla porównania pracownicy najlepszej jednostki, jaka jest CKiS w Kaliszu zarabiają 1890 zł.

W Lesznie doszło do paradoksu, bowiem mimo istnienia wojewódzkiej i miejskiej jednostki kultury w mieście nie ma kina. Dwie instytucje nie potrafiły zapobiec likwidacji kina, co jest iście kuriozalne. W ten sposób pozbawiono mieszkańców dostępu do podstawowego dobra kultury jakim jest kino. A przecież kino przeznaczone jest do nieograniczonego kręgu adresatów i to bez względu na wiek.

Jestem zwolennikiem połączenia CKiS oraz MOK w jedną instytucję, ponieważ nie ma potrzeby ani konieczności funkcjonowania dwóch podobnych podmiotów. Stworzenie jednej instytucji dałoby duże oszczędności. Byłaby wspólna dyrekcja, administracja, księgowość i dwa źródła finansowania, co pozwoliłoby przeznaczyć większe środki finansowe na wzbogacenie oferty dla mieszkańców. Zbędny majątek należy sprzedać lub wynająć.





# Dylematy „górnjej półki”

Daj Boże każdemu takich kłopotów, jaki władze województwa mają z kaliskim Centrum Kultury i Sztuki. Bo CKiS działa bez zarzutu i podejmuje się nawet takich zadań, które wykraczają poza ramy działalności podobnych placówek.

**S**ejmikowa Komisja Kultury obradowała niedawno w Pałacu Myśliwskim Książąt Radziwiłłów w podostrowskim Antoninie. Obiekt ten jest częścią struktur CKiS, podobnie jak kaliskie Radio Centrum, Klub Środowisk Twórczych „Wanatówka”, agencja reklamowa i wideoteka. Już sama ta obfitość decyduje o wyjątkowej pozycji Centrum wśród placówek kulturalnych w Wielkopolsce. A są jeszcze cykliczne imprezy, jak Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych, Międzynarodowy Festiwal Artystycznych Działań Ulicznych La Strada, Międzynarodowe Prezentacje Współczesnych Form Tanecznych czy „Chopin w barwach jesieni”, ta ostatnia organizowana wspólnie z ostrowianami.

Nie bez przyczyny przewodniczący Komisji Kultury, Lech Dymarski nazywa je „imprezami z górnej półki”.

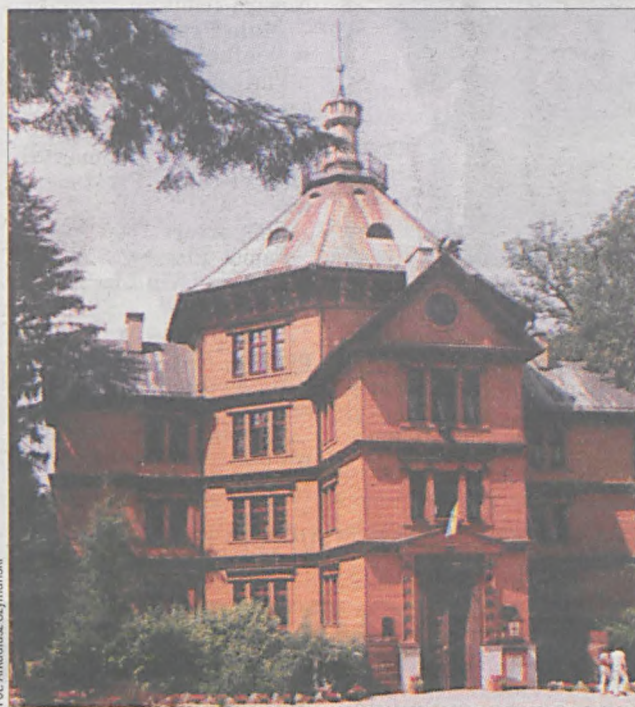
– Jeśli idzie o naszą ocenę CKiS, to jest ona jak najlepsza.

Jeśli porównać np. centrum kaliskie z leszczyńskim, to są to dwa zupełnie różne zjawiska. Kaliskie jest bliżej profilu metropolitalnego, a leszczyńskie – prowincjonalnego. CKiS jest placówką szczególną: jest to jedyna w Polsce samorządowa instytucja kultury, która ma swoje radio, a też i festiwal jazzowy o wysokiej światowej randze. Nawet w Poznaniu nie jest łatwo o coś takiego – dodaje L. Dymarski.

Słuchając takich komplementów, kaliszanie są jednak w kłopotcie i nieraz po cichu zadają sobie pytanie: – Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

Jedną ze związanych z tym wątpliwości głośno wyraził obecny podczas antonińskich obrad wicemarszałek Józef Racki.

– Pomimo wypracowania przez centrum kaliskie znacznej kwoty środków własnych, instytucja ta w porównaniu do innych centrów dysponuje najniższym funduszem plac – zauważył wicemarszałek i za-



Pałac Myśliwski w Antoninie to miejsce wielu wydarzeń artystycznych krajowej rangi...

apelował o zniesienie tej dysproporcji. O to ubogiej kasie województwa nie będzie łatwo. Tym bardziej, że obok imprez prestiżowych, na które przyjeżdżają goście z całej Polski, a nieraz i z zagranicy, CKiS ciągnie za sobą, niczym ogon, szereg mniejszych, choć niekiedy nie mniej kosztownych. Jak wylicza Mieczysław Trzęsowski, dyrektor kaliskiej placówki, są to m.in. „Letnie estrady folkloru”, „Biesiada folkloru Ziemi Kaliskiej”, „Kalendarium polskie”, Regionalny Przegląd Zespołów Tanecznych, wielkanocne misteria pasyjne czy Diecezjalny Przegląd Pieśni Religijnej „Sacrosong”, nie wspominając o

działających w CKiS zespołach, klubach itp. Większość z nich stanowi pozostałość po czasach, gdy Kalisz był siedzibą województwa, a niektóre z jego instytucji obejmowały zasięgiem swojego oddziaływania całą południowo-wschodnią Wielkopolskę. Jednak miasto nadal stanowi główny ośrodek subregionu, trudno więc udawać, że nie dotyczą go związane z tym powinności i twierdzić, że CKiS powinno ograniczyć się do roli miejskiego domu kultury.

Związane z tym dylematy rozstrzygnąć przyjdzie już jednak nie tyle w Kaliszu, ani tym bardziej w Antoninie, lecz w Poznaniu. (kord)

## Korzenie Kalisza

„Calis - Civitas Antiqua” to tytuł konferencji naukowej, która 28 marca br. odbyła się w Kaliszu pod egidą Polskiej Akademii Nauk. Jednym z organizatorów było Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej.

**N**ieprzypadkowo konferencja ta i towarzysząca jej wystawa pn. „Korzenie Kalisza” zorganizowane zostały właśnie teraz: okazją jest 100-lecie wystawiennictwa muzealnego w grodzie nad Prosną; dzisiejsza działalność MOZK stanowi kontynuację tej tradycji. Nieprzypadkowo też wśród zaproszonych gości znalazł się prof. Andrzej Buko z Uniwersytetu Warszawskiego, autor wydanej niedawno „Archeologii Polski wczesnośredniowiecznej”, Prof. A. Buko zasłynął, i to nie tylko w środowisku archeologiczno-historycznym (jego tezy publikowała m.in. „Polityka”), hipotezą skłaniającą nas do rewizji dotychczasowych poglądów na temat początków państwa polskiego. Wychodząc od spostrzeżenia, że wczesnośredniowieczne grody zostały zniszczone na przeważających obszarach Wielkopolski, a przetrwały w okolicach Kalisza, twierdzi on, że właśnie w dorzeczu Prozny szukać trzeba pierwotnych terytoriów plemiennych Polan; nie niszczyli oni swoich siedzib rodowych, podejmowali natomiast wyprawy przeciwko terytoriom sąsiednim. Dopiero po opanowaniu w ten sposób całej Wielkopolski ich ekspansja skierowała się da-

lej, na południowy wschód, w kierunku Sandomierza, potem Krakowa, a w końcu grodów czerwińskich.

Tezy prof. Buki, choć krytykowane, nie zostały w przekonujący sposób podważone, podobnie jak starożytna metryka Kalisza, wywodząca się jeszcze z zapisów Ptolemeusza. O tym wszystkim wspomniano podczas konferencji, choć rzecz jasna nie tylko. Nestor kaliskich archeologów, kustosz Edward Pudełko z MOZK, omówił dzieje wystawiennictwa i popularyzacji archeologicznej najstarszej dzielnicy miasta, Zawodzia. Dr Tadeusz Baranowski z Warszawy, od lat związany z badaniami Zawodzia i kaliską stacją archeologiczną PAN, przypomniał dotychczasowe ustalenia w sprawie najdawniejszej przeszłości miasta. Kustosz Leszek Ziabka z MOZK mówił o współczesnej roli rezerwatu archeologicznego na Zawodziu i planach jego rozbudowy, możliwej dzięki niedawnemu pozyskaniu unijnych pieniędzy z programu ZPORR. Wśród prelegentów znaleźli się również: Adam Kędziński, Sławomir Miłek, Dariusz Wyczółkowski, Dorota Cyngot i dyrektor kaliskiego muzeum Jerzy Aleksander Splitt. (kord)



Festiwal muzyczny „Chopin w barwach jesieni” ma wielu wiernych słuchaczy w całej Wielkopolsce.

## Bibliotece wygodniej

Biblioteka Pedagogiczna w Pleszewie, oddział Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu otrzymała nową siedzibę przy ul. Ogrodowej 13. Otwarcia dokonali 14 marca członek Zarządu Województwa Józef Lewandowski oraz starosta pleszewski Michał Kalarus.

Zadowolenia z przeprowadzki nie kryli oraz dyrektor biblioteki pedagogicznej w

Kaliszu dr Krzysztof Walczak oraz kierownik pleszewskiego oddziału biblioteki Justyna Biegańska. Z księgozbioru w Pleszewie korzysta około tysiąca stałych czytelników – nauczyciele, studenci, uczniowie. Odnowiony lokal zajmuje powierzchnię 170 m kw. W sąsiedztwie, dzięki staraniom starostwa znajdzie siedzibę Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli. (rj)



POZNAJ NAS Z NAJLEPSZEJ STRONY

info@inter.media.pl

internet :: grafika :: e-gov :: outsourcing :: prezentacje

www.centrumpromocji.info

www.inter.media.pl

OŚRODEK INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W ROKOSOWIE

Doskonała kuchnia staropolska i regionalna

49 miejsc noclegowych  
pokoje 1,2,3 osobowe  
ośrodek dysponuje trzema  
salami konferencyjnymi  
4 apartamenty  
3 sale restauracyjne  
drink-bar  
sale konferencyjne  
korty tenisowe  
sauna  
10 hektarowy park, staw

63-805 Łęka Mała  
tel. +48 65 573 11 55, tel./fax. +48 65 573 33 04  
marketing@rokosowo.pl  
www.rokosowo.pl



# Znamy laureatów Nagrody Gospodarczej

Uroczyste podsumowanie IV edycji konkursu o Nagrodę Gospodarczą Województwa Wielkopolskiego odbyło się 24 marca w „Iglicy” Międzynarodowych Targów Poznańskich.

**N**agroda ustanowiona przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego jest najwyższym regionalnym wyróżnieniem dla przedsiębiorców, eksporterów, inwestorów i wynalazców za wkład w nowoczesnienie i rozwój wielkopolskiej gospodarki.

Do konkursu przystąpiło 70 firm. Laureaci Nagrody wyłonieni zostali przez 15-osobową Kapitułę pod przewodnictwem prof. Emila Panka z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Kryterium oceny stanowiły osiągnięte wskaźniki ekonomiczne, przestrzeganie kodeksu pracy, przepisów ochrony środowiska natural-



Nominacje i dyplomy odebrali przedstawiciele 70 wielkopolskich firm.

nego oraz rzetelność i wiarygodność.

Laureaci IV Edycji Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego za rok 2005:

**Przedsiębiorstwo w Wielkopolsce:**

Aluminium Konin-Impe-metal S.A. w Koninie i Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu;

**Srednie Przedsiębiorstwo w Wielkopolsce:**

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Top-Tomyśl w Nowym Tomyślu,

**Małe Przedsiębiorstwo w Wielkopolsce:**

ViaCon Polska Spółka z o.o. w Rydzynie, Wytwórnia Materiałów Budowlanych i Elementów Betonowych Makbet-BIS w Przeźmierowie;

**Eksporter:**

Famot Pleszew S.A. w Pleszewie i VinKon S.A. w Koninie;

**Inwestycja w Wielkopolsce:**

Winkowski Sp. z o.o. w Pi-

le;

**Wynalazek w dziedzinie produktu lub technologii:**

Zespół wynalazców Instytutu Technologii Mechanicznej Politechniki Poznańskiej.

**Wyróżnienia otrzymali:**

„Rybhand” Trzcieliński S.J. w Jarocinie, R&M Plet-tac Sp. z o.o. w Ostrzeszowie, Unię Wspólnego Inwestowania S.A. w Poznaniu, PEC Składy Kupieckie Sp. z o.o. w Kaliszu, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Budowlane „Ataner” Sp. z o.o. w Poznaniu i Nadobrzański Bank Spółdzielczy w Rakoniewicach.

Okolicznościowe statuetki oraz dyplomy laureatom i wyróżnionym wręczyli marszałek Marek Woźniak i przewodniczący Kapituły Konkursu prof. Emil Pank.

W imieniu Łoży Laureatów Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego wyróżnionym gratulował prezydent Tadeusz Łuczak.

Dotychczas o Nagrodę Gospodarczą ubiegało ponad 300 firm z całego regionu. Wśród nominowanych, wyróżnionych i laureatów znalazły się przedsiębiorstwa zatrudniające od kilku do kilku tysięcy pracowników, eksporterzy sprzedający swe produkty na kilku kontynentach, inwestycje dające nowe miejsca pracy, banki wspierające rozwój gospodarczy regionu, wynalazki unowocześniające produkcję i zarządzanie firmą.

(no, r)



O MARKETINGU INWESTYCJI INACZEJ

## Gucci i second-hand

Samorządom często wydaje się, że nie stać ich na opracowanie strategii marketingu inwestycji w ich gminie czy powiecie, podczas gdy na początek wystarczy zebrać zespół i pozwolić mu na oderwanie się od codziennej rutyny i schematów.

Nawet pierwsza nieuporządkowana burza mózgow powinna dać ciekawe i nowe rezultaty.

**J**eśli chcemy osiągnąć coś więcej niż postęp o ułamek części procentów, nie możemy trzymać się schematów ani podążać utartymi ścieżkami. Dzięki temu unikniemy najbardziej powszechnych pułapek. Jedną z nich jest obawa, że jeśli coś nie jest tanie, to się nie sprzeda. W taką pułapkę wpada wiele małych i średnich (i dużych) firm, które walczą o klienta ceną. Efektem są niewielkie zyski, które na dłuższą metę nie pozwalają utrzymać przedsiębiorstwa na powierzchni, a nawet powodują powolny upadek wielu firm działających w danej branży, np. sprzedawców elektroniki domowego użytku.

Oczywiście, nie ma łatwych, uniwersalnych recept, ale w obliczu zagrażającej konkurencji, bardzo często jedyną rzeczą, która jest nam w stanie pomóc, będzie dobry pomysł na biznes czy promocję. Tak jak można sprzedać torebkę marki Gucci i torebkę z second-handu, tak samo można proponować inwestorom dobrze przygotowany teren pod inwestycję czy pomysł na projekt inwestycyjny lub tanią siłę roboczą i jakis placetek gruntu.

Wymaga to niewątpliwie pewnego wysiłku i odwagi, popartych analizami. Bez tego trudno się obejść po pierwszym burzliwym etapie szukania pomysłów. Ciekawym punktem odniesienia będzie tutaj przykład Kornwalii, która z regionu typowo przemysłowego, górniczego przekształciła się w wysokiej jakości centrum turystyki. Oprócz standardowej infrastruktury turystycznej stworzono tam dodatkowe atrakcje dla odwiedzających ten region. Powstał ogromny park pod szkiem, pod ape-



Grodziska Strefa Przemysłowa

lującą do wyobraźni nazwą Eden, który co roku odwiedza kilka milionów turystów. Do jego zbudowania wykorzystano fundusze strukturalne, Kornwalia jest bowiem jedynym w Wielkiej Brytanii regionem tzw. „celu pierwszego”. Adresatami tego pomysłu nie byli miłośnicy taniego wypoczynku pod namiotem, ale turyści z zasobnymi portfelami, którzy cumują u wybrzeży Kornwalii swoje piękne i kosztowne jachty oraz kupują najtańsze nieruchomości.

Jest wielu inwestorów, którzy gonią za najniższymi kosztami i tych warto też przyjmować na swoim terenie, ale trzeba pamiętać, że takie firmy nie zawsze zostaną u nas na dłużej. Niedawno jedna z niemieckich izb przemysłowo-handlowych obsługiwała inwestora, który zbudował w Polsce swój zakład w modułach, z maszynami na kółkach włącznie. Można się spodziewać, że w momencie, kiedy koszty wzrosną, spakuje to wszystko

do pudełek i przewiezie dalej na wschód.

Z opracowania firmy Ernst&Young, przedstawionego w zeszłym roku na Międzynarodowym Forum Inwestycyjnym w La Baule, wynika, że wielu inwestorów poszukuje miejsc, gdzie koszty (w tym przede wszystkim koszty pracy) są niskie. W badaniu Ernst & Young wzięli udział menedżerowie najwyższego szczebla, z których aż 57% wskazało kraje Europy Środkowo - Wschodniej jako obszar atrakcyjny pod względem gospodarczym. O tak dobrej ocenie zdecydowały przede wszystkim niskie koszty pracy. Jednak to kraje Europy Zachodniej zebrały lepsze oceny niż Polska i jej sąsiedzi, bo tak na prawdę, najwięcej inwestycji lokuje się w regionach najbogatszych. W takich branżach jak BPO (Business Process Offshoring czyli wydziałanie i przeniesienie nieprodukcyjnych funkcji firmy za granicę), motoryzacja, logistyka,

IT, elektronika czy telekomunikacja, oprócz niskich kosztów pracy, kluczowe znaczenie dla inwestorów mają takie czynniki jak duża podaż dobrze wykształconych pracowników, rozwinięta infrastruktura, dostępność atrakcyjnych terenów inwestycyjnych, przyjazne nastawienie i pomoc ze strony samorządów.

W obliczu toczących się dyskusji warto zastanowić się nad tym, czy nasz region ma konkurować tanią siłą roboczą, czy też mamy inne przewagi, które możemy wykorzystać budując długookresową strategię rozwoju i promocji inwestycji, zarówno tych zagranicznych jak i rodzimych, o których nie wolno nam zapomnieć. Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. jest autorem programu promocji inwestycji „Invest in Wielkopolska 2006”, do udziału w którym zaprasza samorządy, firmy i instytucje z województwa wielkopolskiego. Niektóre samorządy – Partnerzy programu „Invest in Wielkopolska” - już opracowały własną koncepcję promowania swoich terenów inwestycyjnych. Grodzisk Wielkopolski utworzył Grodziską Strefę Przemysłową, w której lokalizowane są inwestycje głównie z zakresu przetwórstwa spożywczego. Władze gminy zdecydowały się przede wszystkim na wybudowanie drogi dojazdowej i pełne uzbrojenie terenu, na którym znajduje się Strefa. Na wyniki tej decyzji nie trzeba było długo czekać. Z kolei Śrem w wydzielonej strefie gospodarczej, funkcjonującej pod nazwą Śremskiego Parku Inwestycyjnego, oferuje inwestorom 5 - letnie zwolnienie z podatku od nieruchomości, a także ulgi w

wysokości 1000 złotych za każde nowo utworzone miejsce pracy. Gmina od lat cieszy się dużym zainteresowaniem kapitału zagranicznego. Samorządy, firmy i instytucje zainteresowane udziałem w programie „Invest in Wielkopolska 2006” oraz w tworzeniu koncepcji promocji oferty

inwestycyjnej naszego regionu, prosimy o kontakt z Centrum Obsługi Inwestora – Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o., tel. 061 65 63 507 – 508, e-mail: mail@wielkopolska-region.pl

Anna Łuszczewska  
Justyna Urbanowicz

### POŻYCZKI

Dla małych przedsiębiorców i osób chcących rozpocząć działalność gospodarczą

Oprocentowanie 5.56 %

Marża 0,0%

Sam proponujesz sposób zabezpieczenia

• Termin spłaty do 5 lat

Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

Poznań ul. Piekary 19 tel. /61/ 65 65 306

**Punkty Konsultacyjno - Pożyczkowe**

- Kalisz, ul. Parczewskiego 9a
- Piła, ul. Grunwaldzka 2
- Konin, ul. Margaretkowa 1
- Leszno, Plac Kościuszki 4
- Koło, ul. Sienkiewicza 21/23 p.24
- Turek, ul. Kaliska 47
- Gniezno, Rynek 10/1

**MALI PRZEDSIĘBIORCY - JESTEŚMY DLA WAS**

www.warp.org.pl







# Jak piją nastolatki?

**A**ż 94 procent badanych młodych ludzi przyznaje się do picia alkoholu, a co trzeci z nich do upicia się i utraty przytomności – wynika z raportu „Polska młodzież o alkoholu”.

W okresie od 30 stycznia do 9 lutego 2006 r. firma Homo Homini przeprowadziła badania w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu, Rzeszowie, Katowicach, Białymstoku i Krakowie na próbie 1013 uczniów w wieku od 14. do 18. roku życia. Jak się

## Alkopopy w proszku

W Niemczech statystyki pokazują, że blisko 12,3% czyli ok. 5,5 milionów dorosłych mieszkańców spożywa dziennie blisko 25g czystego alkoholu. Niemcy w 2003 roku po raz pierwszy wzięły udział w europejskich badaniach dotyczących konsumpcji substancji psychoaktywnych (m.in. alkoholu) przez młodzież (europejskie badania ESPAD). W badaniu wzięło udział 11043 uczniów z różnych landów. Według Marion Caspers-Merk, Pełnomocnika Niemieckiego Rządu ds. Narkomanii, wyniki badań są kolejnym alarmującym sygnałem o szerokim rozpowszechnieniu środków psychoaktywnych wśród młodzieży. Badania pokazują, że blisko 38% niemieckiej młodzieży nadużyło alkoholu na 30 dni przed badaniami. Szczególnie dużym powodzeniem cieszą się alkopopy - wysokoprocentowe napoje alkoholowe pomieszczone z sokami owocowymi. W czasie przed przeprowadzeniem badań blisko 63% osób przyznało się do ich picia.

W Niemczech pojawił się ostatnio rozpuszczalny musujący proszek alkopopy jako reakcja niemieckiego przemysłu alkoholowego na wprowadzony tam w sierpniu zeszłego roku specjalny podatek na alkopopy. Jego ekspansję na rynku obserwują eksperci ds. ochrony konsumentów i zdrowia społecznego. Dziś można w Internecie zamówić karton o zawartości 15 opakowań takiego proszku za 29,85 Euro. Można wybrać różne warianty smaku. Po rozpuszczeniu mieszanki w zimnej wodzie otrzymuje się napój o zawartości około 4,8% alkoholu.

Remedium, nr 153-154

okazało, inicjacja alkoholowa w większości przypadków następuje między 12. a 14. rokiem życia: spośród 14- i 15-latków nieco mniej niż 1/5 zadeklarowała, że nie piła jeszcze alkoholu, nie stwierdzono przy tym istotnych różnic między chłopcami i dziewczętami.

Od piwa zaczynała większość badanych (67%) – był to pierwszy spróbowany przez nich alkohol; wódkę i inne alkohole wysokoprocentowe wskazało 9%, a wino 24% (znacznie częściej wymieniane przez dziewczęta, a piwo i alkohole wysokoprocentowe przez chłopców).

Wśród badanych młodych ludzi 78% pije alkohol okazjonalnie na imprezach i spotkaniach towarzyskich; 11% spróbowowało go raz w życiu; 9% zadeklarowało, że dzieje się to często, a 2% przyznało, że codziennie.

Opisując strukturę swego spożycia, młodzi ludzie mówią głównie o piwie (57%) winie (22%) i wódce (18%). Chłopcy deklarują większą częstotliwość picia niż dziewczęta.

Stosunek do alkoholu jako elementu życia towarzyskiego wpływa nie tylko na decyzję o sięganiu po niego, ale także zależy od mody, a za-

tem i presji wywieranej na młodego człowieka przez jego środowisko. Aż 78% ankietowanych uważa, że na spotkaniach towarzyskich powinien być alkohol. Większość za alkohol właściwy dla takich okazji uważa piwo (42%), na drugim miejscu wymieniane było wino (20%), a na trzecim alkohole wysokoprocentowe (16%).

Z niemal 1/3 ankietowanych, którzy przyznali, że wskutek upicia się stracili przytomność, prawie połowa (49%) stwierdziła, że zdarzyło się to tylko raz, ponad 1/3 (36%) – że rzadko, ale więcej niż raz, a do częstej utraty przytomności w wyniku spożycia alkoholu przyznało się 14%.

Dla młodych ludzi najistotniejszym czynnikiem w wyborze alkoholu jest moda, a więc presja swojego środowiska (41%). Nie bez znaczenia jest też cena alkoholu (35%). Duże są różnice motywowania wyboru między chłopcami a dziewczętami: one zdecydowanie mniej interesują się mocą trunku, a najbardziej modą. Nie bez znaczenia dla decyzji o zakupie danego produktu pozostają najróżniejsze techniki wspierania sprzedaży, przede wszystkim reklama. (...)

Na decyzję, jaki alkohol kupić, wpływa także ocena i skojarzenia, które się z nim wiążą. Okazało się, że piwo zostało uznane za najbardziej kojarzące się z:

- rozrywką (39%)
  - przyjemnością (30%)
  - dobrym smakiem (30%)
  - młodzieżowym charakterem (30%)
  - sportem (14%)
- Wino skojarzono z:
- dobrym smakiem (40%)
  - przyjemnością (36%)
  - najbardziej „dorosłym” z alkoholi (17%)
- Alkohole wysokoprocentowe, takie jak wódka, głównie kojarzą się z:
- objawami zatrucia alkoholowego, czyli kacem (49%),
  - ze złym samopoczuciem (26%)
  - ze smakiem (25%).

Wyniki badania są zaskakujące: niemal wszyscy młodzi ludzie sięgają po alkohol – podsumował Marcin Duma, dyrektor Homo Homini. – Głównym motywem jest moda, a więc presja środowiska i znajomych. Deklaruje go 41% badanych. Drugim istotnym czynnikiem jest niska cena, na co wskazało 35% badanych.

Świat Problemów, marzec 2005  
www.bezprocentow.pl

## Jak kobietę uzależnić od palenia?

Większość palaczy nie zwraca uwagi na opisy na pudełkach ulubionej marki papierosów. Nie analizuje zawartości nikotyny i substancji smolistych. Dla nich wrażenia, jakich doświadczają podczas palenia, liczą się bardziej niż rzeczywistość. Szczególnie kobiety przykładają dużą wagę do swoich odczuć. Firmy tytoniowe są tego w pełni świadome. Skąd wiedzą co skusi miliony kobiet?

Z badań naukowych zleczanych przez amerykańskie kolosy tytoniowe, takie jak Reynolds Tobacco Company i Lorillard. W 1998 w wyniku ugody zawartej z amerykańskimi władzami koncerty te zostały zobowiązane do odtajnienia wyników swoich badań w sieci. Ich oceny podjął się zespół z bostońskiego Harvard School of Public Health, który niedawno opublikował swój raport w piśmie „Addiction”.

Firmy intensywnie badały różnice w sposobie palenia kobiet i mężczyzn. Motywacja panów do palenia jest prosta – chcą zabić nudę lub zrelaksować się po wysiłku. Kobiety palą w sposób nie mieszczący się w tak sztywnych ramach. Palą, bo to je uspokaja. Dlatego sięgają po papierosy nieregularnie. Zazwyczaj palić nie lubią. Przykładają dużą wagę do zdrowia, dlatego odstręcza je szkodliwy wpływ substancji smolistych oraz to, że paląc –

trują innych. Kobiety narzekają, że nikotyna odbija się na ich wyglądzie, ma niedobry smak i zostawia gorzki posmak w ustach. Mimo to często sięgają po papierosa, przede wszystkim z powodu presji rówieśników. Imponuje im to, że z papierosem podobno „wygląda się bardziej seksownie”. W decyzji o sięgnięciu po „dymka” pomaga także niestabilna kobieca natura.

Naukowcy pracujący dla firm tytoniowych próbowali wykorzystać strach kobiet przed nadwagą, wymyślając papierosy wspomagające odchudzanie. Nie ma co prawda bezpośrednich dowodów, że produkty zawierające środki hamujące łaknienie dopuszczono do masowej sprzedaży, jednak w udostępnionych dokumentach znajdują się szkice takich projektów. Wspomniane Reynolds Tobacco Company rozważało na przykład wprowadzenie na rynek papierosów, które „mają unikatowy smak brandy, czekolady, cynamonu, mięty lub miodu, który jednocześnie zmniejsza apetyt”.

Jak szacuje Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) na świecie pali 48 % mężczyzn i tylko 12% kobiet. Firma, która stworzy papierosy zachęcające więcej kobiet do palenia, przyniesie ogromne zyski.

Oprac. Mira Prajsner  
(Remedium, nr 149-150)

## Wzorce konsumpcji alkoholu w województwie wielkopolskim (cz. 3)

na podstawie raportu z badań ankietowych zrealizowanych na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przez PBS sp. z o.o. w listopadzie w 2005 r.

Szesnaście proc. badanych mieszkańców Wielkopolskiego przyznało, że w ich rodzinie zdarzały się przykre sytuacje mające związek z picciem alkoholu, z czego ponad połowa (54%) zadeklarowała, że takie zdarzenie miało miejsce w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Osoby należące do grupy o najwyższym poziomie konsumpcji najczęściej przyznawały, że ostatnio miały takie doświadczenie (80%).

Jeśli zaś chodzi o bycie świadkiem sytuacji, gdy bieda lub nieszczęście jakiejś rodziny były spowodowane pijaństwem, to wspomniało o tym 36% mieszkańców województwa wielkopolskiego i co drugi re-

spondent w próbie ogólnopolskiej. 8% mieszkańców województwa zadeklarowało, iż w ciągu ostatnich 12 miesięcy w ich najbliższej rodzinie miał miejsce co najmniej jeden przypadek przemocy fizycznej. Zaś 12% mieszkańców województwa przyznało, że w ich najbliższym otoczeniu doszło do przemocy psychicznej. Badanie ogólnopolskie ujawniło podobne prawidłowości.

Ze strony nietrzeźwych agresja słowna jest znacznie bardziej powszechna niż przemoc fizyczna: ok. co piąty mieszkaniec województwa (21%) był w ostatnim roku świadkiem agresji słownej, a co dziesiąty (10%) doświadczył jej osobiście. Przy-

padki agresji fizycznej ze strony nietrzeźwych miały miejsce rzadziej – obserwowano ją 14% ankietowanych, a 4% padło jej ofiarą. W skali kraju 28% było świadkiem agresji słownej, a 12% – przemocy fizycznej. Odpowiednie odsetki dla bycia ofiarą tych dwóch typów przemocy wynoszą: 17% i 4%.

Rozważając łącznie przypadki bycia ofiarą agresji fizycznej i słownej okazuje się, że najczęściej narażone na nią były osoby wypijające ponad 12 l stu procentowego alkoholu rocznie (28%).

Podobnie jak ogół Polaków (74%), mieszkańcy województwa wielkopolskiego w zdecydowanej większości opowiadają

się za kontrolą państwa nad handlem alkoholem (63%). Warto również zwrócić uwagę, iż w odróżnieniu od ogólnopolskiej edycji badania, w której wraz z przechodzeniem do grup o coraz wyższym poziomie spożycia alkoholu maleje odsetek osób dostrzegających potrzebę takiej regulacji, w wielkopolskiej edycji badania odsetek zwolenników kontroli państwowej jest równie wysoki wśród abstynentów, jak i osób konsumujących rocznie ponad 12 l czystego alkoholu (odpowiednio 73% i 74%).

W województwie wielkopolskim 80% respondentów było zdania, iż mężczyzna ważący ok. 80 kg nie mógłby zgodzić z

polskim prawem prowadzić auta godzinę po wypiciu jednej półlitrowej butelki piwa o mocy ok. 5%. W całej Polsce opinię taką wyraził nieco mniejszy odsetek - ok. 1% ankietowanych.

Działania mające utrudniać dostęp młodzieży do alkoholu cieszyły się dużym poparciem mieszkańców województwa wielkopolskiego z wyjątkiem regulacji prawnych, takich jak podniesienie granicy wieku umożliwiającej legalny zakup alkoholu, czy całkowity zakaz reklamy (odpowiednio 71% i 59% - suma odpowiedzi „raczej” i „zdecydowanie popieram”). Również w próbie ogólnopolskiej te inicjatywy miały najniższy odsetek zwolenników.



## Na kolei (prawie) bez zmian

30 marca w Urzędzie Marszałkowskim w obecności mediów, nastąpiło podpisanie umowy, między samorządem województwa, a PKP Przewozy Regionalne na świadczenie usług kolejowych po 1 kwietnia.

Do ostatniej chwili nie wszyscy pasażerowie, korzystający z transportu kolejowego w drodze do pracy lub szkoły byli pewni, czy po 1 kwietnia będą nadal mogli podróżować „swoimi” pociągami. Obawy były tym mocniejsze, że początkowo kolejarze umieścili na liście, do likwidacji, ponad 150 pociągów. Głównym argumentem PKP było twierdzenie, że samorząd województwa domaga się utrzymania połączeń, nie gwarantując wystarczającej ilości środków finansowych.

Po negocjacjach ustalono ostatecznie, że jedynie 5 połączenia zostaną w Wielkopolsce zlikwidowane. Chodzi o pociągi w relacjach Ostrów Wlkp. – Oleśnica oraz Ostrów Wlkp. – Kępno oraz pociąg Krotoszyn – Ostrów Wlkp. Natomiast w przypadku dalszych 9 połączeń zmianie uległ jedynie termin i zakres kursowania. Popularna „Prząśniczka”, która generowała rocznie ponad 1 mln zł strat finansowana będzie odtąd przez PKP, gdyż poprzez wydłużenie jej trasy nie będzie już miała charakteru pociągu regionalnego.

Wprowadzone zmiany oparte zostały na badaniach frekwencji w wielkopolskich pociągach wykonanych przez Instytut Rozwoju i Promocji Kolei.

Jak zapewniał Marek Nitkowski członek zarządu PKP PR, początkowe żądania kolejarzy nie były szantażem. Likwidacji linii, które przynosiły największe straty była koniecznością. Ale kwestia rzeczywistych kosztów ponoszonych przez PKP PR nadal pozostaje niejasna.

– Samorząd województwa chce płacić za przewozy, ale tylko takie pieniądze, jakie są rzeczywiście uzasadnione. Nie będziemy dokładali środków dla PKP PR jeśli nie uzyskamy wiarygodnych

rozliczeń za pierwszy kwartał tego roku – poinformował Przemysław Smulski członek Zarządu Województwa.

Z tego powodu też powodu podpisana umowa obowiązująca będzie do końca czerwca tego roku. W tym czasie PKP przedstawić ma rozliczenie finansowe za pierwsze trzy miesiące, a także nastąpi ponowne zweryfikowanie racjonalności poszczególnych połączeń.

Kolejarze już dziś prezentują listę niemal 100 połączeń, które znikną od 1 lipca. – Pragnę zapewnić, że tak jak obecnie na 150 połączeń przedstawianych do likwidacji, rzeczywiście znikną jedynie 5, podobnie będzie w lipcu.

Zarówno samorząd województwa jak i PKP zainteresowane jest zagwarantowaniem jak najdogodniejszych połączeń dla Wielkopolan – uspokajał Zbigniew Czerwiński, przewodniczący sejmiku województwa.

Pomimo niewielkich korekt w rozkładzie, już na drugi dzień pasażerowie zademonstrowali swe niezadowolone ze skrócenia pociągu relacji Poznań Gł. – Krzyż jedynie do Wronek.

Podczas konferencji prasowej Przemysław Smulski potwierdził, że prowadzone są prace nad powołaniem od przyszłego roku spółki kolejowej wielkopolskiej. W ciągu najbliższych kilku tygodni firma Ernst&Young przedstawić ma zamówiony, biznes plan projektowanej spółki.

Ważną deklarację chęci współpracy w tworzeniu nowej spółki zadeklarował także w imieniu PKP Marek Nitkowski.

Samorząd województwa wielkopolskiego przeznacza rocznie na przewozy regionalne 51 mln. zł. przy całym budżecie województwa wynoszącym ponad 763 mln. zł. Filip Żelazny

## Kolejka na chodzie

Umowę na dofinansowanie Śmigiełskiej Kolei Dojazdowej podpisano 31 marca w Urzędzie Miasta w Śmiglu. W tym roku Urząd Marszałkowski na dofinansowanie przewozów pasażerskich na trasie Stare Bojanowo – Śmigiel – Wilkowo Polskie – Wielichowo przekazał 100 tysięcy złotych.

W roku 2002 w zadania

związane z obsługą kolejki przejęło Stowarzyszenie Lokalnych Przewoźników Kolejowych z siedzibą w Kaliszu. Z przejazdów tym środkiem transportu korzystają głównie uczniowie dojeżdżający do szkół. W roku 2005 kolejka otrzymała dofinansowanie ze środków samorządu województwa w kwocie 65 tys. złotych. (rj)

# Turystyka wpływa na rzeki

Czy turystyka może być szansą na ożywienie żeglugi na wielkopolskich rzekach? Przedstawiciele Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Nadnoteckich nie mają cienia wątpliwości, że tak, że to właściwa droga prowadząca również do pomyślności gospodarczej nadnoteckich gmin.

Okazją do dyskusji na ten temat na marcowej sesji Sejmiku był projekt „Noteć bez patentu” przedstawiony przez pilskiego radnego, Sławomira Poszwę. Celem prezentacji było przekonanie pozostałych radnych do sformułowania stanowiska wspierającego inicjatywę ustawodawczą, umożliwiającą złagodzenie rygorów żeglugowych, a konkretnie udostępnienie rzeki Noteć turystom nie posiadającym uprawnień motorowodnych.

Pomysł odpowiada jak najbardziej aktualnym tendencjom w turystyce światowej i rozwiązaniom przyjętym w wielu krajach Europy. Zaowocowały one rozwojem rynku czarterowego, budową przystani oraz dbałością o stan szlaków wodnych. Ale najważniejsze przyciągnęły do wodniactwa ogromne rzesze turystów

Ruch na szlakach wodnych daje impulsy gospodarcze w przyległych obszarach. Powstają nowe miejsca pracy na przystaniach, hotelach, tawernach, w agroturystyce. Podobny projekt realizowane we Francji i Niemczech przynoszą wymierne korzyści eko-



Fot. Archiwum ZGPP

nomiczne. Aktualnie realizowany jest w Niemczech projekt „Rozwój turystyki wodnej w Północnej Brandenburgii”, którego powodzenie ze względu na połączenia wodne służyć może także wielkopolskim aspiracjom.

Radny Poszwa mówił zarówno o zaletach jak i problemach turystycznej żeglugi po Wielkopolsce. Barrierami są niedostatki infrastruktury brzegowej, niskie stany wód, brak możliwości wynajmu łodzi i...ograniczony dostęp, czyli konieczność posiadania patentów, za które nie tylko trzeba płacić, ale można je zdobywać na czasochłonnych szkoleniach.

W wielu krajach Europy dano turystom swobodę dostę-

pu do szlaków wodnych i to się opłaciło. Wszystkim. W Irlandii oraz Holandii nie są wymagane patenty. Tam motorowodniacy sami muszą poznać przepisy i odpowiadają za ich przestrzeganie bez niczyjej dodatkowej troski. We Francji i Niemczech stworzono rozwiązania w postaci ograniczonego dostępu do szlaków, wprowadzając w określonych regionach tymczasowe patenty motorowodniackie. Przyznawane są użytkownikom jednostek pływających nie przekraczających określonych rozmiarów ani mocy silnika, prędkości, zanurzenia itp. Obowiązują także ograniczenia wiekowe, zdrowotne, obowiązek ubez-

Sławomir Poszwa, radny Sejmiku, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska:



– Turystom należy ułatwić korzystanie ze szlaków wodnych Wielkopolski. To sprzyja aktywizacji lokalnej i odpowiada tendencjom w turystyce oraz rozwiązaniom przyjętym w wielu krajach Europy.

pieczenia. Przeszkolenie odbywa się na szlaku n.p. w przystaniach czarterowych i nie trwa długo.

Po dyskusji radni wielkopolscy sformułowali stanowisko popierające proponowane zmiany legislacyjne ułatwiające turystom korzystanie ze szlaków wodnych. Wyrzili jednak wolę, aby ich ewentualne stosowanie rozszerzyć na całą tzw. „pętlę wodną Wielkopolski” obejmującą Wartę i Kanał Warta-Gopło. Ryszard Jatożyński

WOJEWÓDZTWO ŚRODKOWOPOMORSKIE? WIELKOPOLSKA BEZ POWIATU ŻŁOTOWSKIEGO?!

# Jesteśmy przeciw...

W 2004 roku do Sejmu IV kadencji skierowany został projekt obywatelski zakładający utworzenie nowego, siedemnastego województwa – województwa środkowopomorskiego. Wniosek ten został poparty 140 tysiącami podpisów.

Według projektodawców nowe województwo miałyby obejmować od 13 do 15 powiatów ziemskich (w tym powiat złotowski) oraz 2 miasta na prawach powiatu. Ponieważ postępowanie ustawodawcze nad tym projektem nie zostało wówczas zakończone, dlatego też w tej kadencji Sejmu ponownie wpłynął wniosek dotyczący utworzenia nowego województwa.

Eugeniusz Żuber, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej obywateli Pomorza Środkowego, uważa, że wraz z ostatnią reformą administracyjną w sposób sztuczny rozdarto Pomorze Środkowe przyłączając jedną jego część do Gdańska, a drugą do Szczecina, co powoduje dezintegrację środowisk lokalnych, rujnuje ukształto-

wane więzi społeczne, deformuje porządek organizacyjny, ład przestrzenny i społeczno-polityczny.

– Ludność tych województw (koszalińskiego i słupskiego – przyp. kf), stała się ofiarą politycznego kompromisu, przyjętego przy stole politycznym w nocy z 16 na 17 lipca 1998 r. – argumentował w Sejmie Eugeniusz Żuber. – Od czasu pozabawienia Koszalina i Słupska statusu województwa nieustannie postępuje degradacja, marginalizacja tego regionu i spychanie go do roli głębokiej prowincji. Teren ten omijają inwestorzy i wyludniają się miasta, do większych ośrodków ucieka zdolniejsza młodzież. Likwidowane są wciąż i przenoszone do Szczecina czy Gdańska liczne przedsiębiorstwa, organizacje

i instytucje użyteczności publicznej. Od czasu likwidacji województw słupskiego i koszalińskiego bezrobocie na tym terenie wzrosło ponad dwukrotnie.

Utworzenie województwa środkowopomorskiego, według obecnych koncepcji, zakończyłoby się odłączeniem powiatu złotowskiego od Wielkopolski i włączeniem go w skład nowego województwa. Co na to władze i mieszkańcy tych terenów?

Rada Powiatu Złotowskiego przyjęła stanowisko, w którym przypomina, że za przynależnością do województwa wielkopolskiego opowiedziało się lokalna społeczność, a za Wielkopolską przemawiają argumenty natury społecznej, kulturowej, gospodarczej, administracyjnej, jak i instytucjonalnej. Tym sa-

mym Rada Powiatu Złotowskiego negatywnie zaopiniowała projekt ustawy, według której powiat złotowski miałby się znaleźć w nowym województwie.

W Krajence mówi się nawet, że w przypadku, gdyby zapadła decyzja o utworzeniu nowego województwa, w którego skład miałby wejść powiat złotowski, gmina Krajenska wyrazi chęć przyłączenia się do powiatu pilskiego (gmina Krajenska leży na południu powiatu złotowskiego i sąsiaduje z powiatem pilskim).

Nieprzychylna wejściu w skład województwa środkowopomorskiego jest także gmina Okonek (to z kolei gmina położona najbardziej na północ w powiecie złotowskim).

Krzysztof Franciszek





# Początek Traktu...

To będzie unikatowy produkt turystyczny, uwzględniający historię miasta, które było w swoich dziejach ośrodkiem królewskim jak i cesarskim. To opinie radnych Sejmiku o koncepcji „Traktu Królewsko-Cesarskiego w Poznaniu”.

**K**oncepcja przekształcała się w program, który ma szansę także na pieniądze unijne. W jego realizację włączyło się 21 instytucji – partnerów projektu – podległych Prezydentowi Poznania, Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego, Ministrowi Kultury, Ministrowi Edukacji oraz Kurii Metropolitalnej. To drugie tego rodzaju, po Trakcie Królewskim w Warszawie, przedsięwzięcie w Polsce. Ważne, bo spaja interesy i rokuje rzetelne współdziałanie dwóch najsilniejszych samorządów regionu i zyskuje wsparcie państwa.

Trakt Królewsko-Cesarski ma stać się wizytówką turystyczną nie tylko Poznania, ale też regionu i kraju. Na szlaku śledzić będzie można historię Polski poprzez historię miasta – od początków państwowości po współczesność, przede wszystkim rozwój urbanistyki i architektury oraz przenikanie się i asymilację różnych kultur. Trakt ma dynamizować życie kulturalne i artystyczne stolicy regionu oraz promować wielkopolskie tradycje.

Koncepcja Traktu przekształca się w program narodowy. Podpisano w tej sprawie porozumienie, którego stronami są minister kultury, marszałek województwa wielkopolskiego i prezydent Poznania. To pozwoliło na przyspieszenie przygotowań i sfinalizowanie konkretnych opracowań. Na marcowej sesji projekt zyskał akceptację Sejmiku, co daje pełną legitymację uczestnictwa podmiotom samorządu województwa.

W krajach Unii Europejskiej wzrost popularności wypoczynku i turystyki miejskiej opiera się w dużej mierze na korzystaniu z wartości kulturowej i historycznego dziedzictwa miast – stwierdza „Nowa Karta Ateńska” – określająca kierunki i zasady rozwoju europejskich miast w XXI wieku. Poznaniańskie aspiracje wpisują się w te reguły.



– Tu zaczęła się Polska...  
Jan Paweł II

Dlatego Trakt Królewsko-Cesarski ma rozwijać się jako przede wszystkim produkt turystyczny – zapewnia dyrektor Wydziału Rozwoju Miasta Poznania Lech Łangowski – z myślą o potrzebach turystów i poprzez turystykę. Wyróżniono cztery kierunki tematyczne tego produktu. Pierwszy wątek to Trakt Historyczny. Określa go zdanie wypowiedziane przez Papieża Polaka „Tu zaczęła się Polska”. Na Ostrowie Tumskim powstała warownia pierwszych Piastów z najstarszą siedzibą książęcą. W poznańskiej katedrze, najstarszej nekropoli władców polskich spoczęli Bolesław I i Bolesław Chrobry. W Poznaniu za sprawą Przemysła II pojawiła się inicjatywa zjednoczeniowa ziem pol-

skich. W Poznaniu powstała najstarsza ufortyfikowana rezydencja królewska w Polsce – zamek Przemysła II, z którym związane są ważne wydarzenia z historii Polski jak powstanie godła państwowego. Hasło „Tu zaczęła się Polska” ma szersze znaczenie – dzięki pracy organicznej w Poznaniu i Wielkopolsce – Tu przetrwała Polska. Tu też zaczęła się niepodległa Polska, o czym świadczy zwycięskie Powstanie Wielkopolskie, czy wydarzenia Czerwca 1956 roku.

„Cesarskość” traktu autorzy projektu odnoszą do trzech cesarzy: Ottona III – pragnącego zrealizować wizję uniwersalnej Europy, który podążył w 1000 roku przez Poznań na Zjazd Gnieźnieński; Napoleona Bonaparte i jego czterech wizyt w latach 1806-1812, zwłaszcza wizyty w 1806 roku, kiedy ce-

sarz za siedzibę obrał sobie Kolegium Jezuickie, tym samym uczynił z Poznania stolicę Europy; cesarskość Poznania przejawia się też w zachowanych, monumentalnych zabytkach architektury, ufundowanych na początku XX wieku przez cesarza Wilhelma II tworzących tzw. Dzielnice Zamkową z górującym nad pozostałymi budowlami Zamkiem Cesarskim – ostatnią tego typu rezydencją cesarską w Europie. Nie brakowało w samorządowych dyskusjach kontrowersji wobec takiego odniesienia. Ale konkluzja jest prosta: to silny magnes dla turystów zza Odry, a sentymenty są motorem turystyki.

Wspomniane budowle wraz z innymi zabytkami należą do drugiego wątku tematycznego, jakim jest Trakt Zabytków Architektury. Przede wszystkim charakterystyczna dla Poznania jest czytelność poszczególnych etapów rozwoju przestrzennego i architektonicznego miasta. Poznań szczyci się takimi perłami architektury jak: pamiętająca początki państwa katedra, renesansowy ratusz – najspanialszy zabytek tego okresu w środkowej Europie, potężna barokowa Fara. Zachowały się relikty grodu z czasów Mieszka I oraz XIX-wieczny pierścień fortyfikacji.

W Trakt Artystyczny – tętniący życiem kulturalnym, wpisują się działające obecnie instytucje kultury i nauki wyróżniające się dużym dorobkiem artystycznym, cenione w kraju i za granicą. Trakt Tradycji Wielkopolskiej z kolei będzie skupiał wszystkie specyficzne, walory regionalne jak: kuchnię, gwarę, obrzędy, wielkopolskie tradycje, typ osobowościowy poznańsiaka itp.

Do efektów projektu jeszcze daleka droga, ale istotne, że nie brak na niej czytelnych znaków...

Ryszard Jałoszyński

## Wiosna w Szreniawie



**G**dy przyroda budzi się z zimowego snu i topnieją śniegi, to w Muzeum Rolnictwa w Szreniawie wiosna już kwitnie w pełni. Stodoła na folwarku została zamieniona w prawdziwą wiosenną warsztat, który mieni się wszystkimi kolorami tęczy. To uczniowie poznańskich szkół malują pisanki...

Na drewnianych stołach są rozłożone farby, kredki i oczywiście wosk, a mali specjaliści ze Szkoły Podstawowej nr 38 w Poznaniu wytrwale pracują nad swoimi dziełami. Dozwolone są wszystkie techniki, a nad małymi artystami cały czas czuwają pracownicy Muzeum w Szreniawie, którzy pomagają dobrać kolory i wzory.

Jeśli komuś zabraknie pomysłu – to w sali obok czekają specjaliści od pisanek i „kroszonek”, jak to się mówi tu, w Poznaniu, by doradzić i pomóc. Na stoisku pana Władysława Tomczaka ze Zbąszynia widać tradycyjne pisanki, z wzorami wydrapanymi czubkiem noża i malowane woskiem. Pani Zofia Koman z Wichowa w lubuskim malowała jajka według wzorów z Bukowiny,



gdzie się urodziła, a pani Mirosława Karska z Poznania pokazywała jak ozdobić pisanki delikatną koronką.

– Takie lekcje w muzeum są fajniejsze niż w szkole – twierdziły zachwycone dzieci, wioząc do domu kolorowe pisanki i własnego wyrobu, i kupione u ludowych twórców. Wszystkie wybierały się także na Jarmark Wielkonocony, jeden z dorocznych tradycyjnych jarmarków organizowanych przez Muzeum.

W czasie jarmarku występowały zespoły ludowe, przypominające wiosenne obrzędy odprawiane na polskiej wsi. Obrzęd Kukerii, który do dziś pod koniec Wielkiego Postu jest odprawiany u południowych Słowian zaprezentował zespół Starycy ze wsi Dybene w Bułgarii.

(LL)

# Zielony Fundusz

**O**d kilkunastu lat Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu pomaga Wielkopolskim inwestorom – samorządom, przedsiębiorcom żyć i budować w zgodzie z naturą. Każdego roku milionami złotych wspomaga budowę oczyszczalni ścieków, kanalizacji, składowisk odpadów oraz modernizacji kotłowni. W całym regionie spotkać można obiekty wzniesione dzięki środkom Funduszu.

Jak poinformował Przemysław Gonera, prezes WFOŚiGW w Poznaniu – w roku minionym łączna wartość pożyczek, dotacji i umorzeń, który-

mi Fundusz wsparł realizację przedsięwzięć ekologicznych w Wielkopolsce wyniosła 123,5 miliona złotych.

Wartość przyznanych dotacji wyniosła około 25 mln zł. Najczęściej wspierano nimi przedsięwzięcia chroniące atmosferę. Największą dotację w roku 2005 otrzymał Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Ostrowie Wielkopolskim. Na termoizolację jego obiektów Fundusz przeznaczył 2,5 mln zł, co stanowi blisko jedną czwartą ogólnych kosztów tej inwestycji.

Środki WFOŚiGW wspomagały realizację wielu przedsięwzięć poprawiających stan środowiska w Wielkopolsce. Oto

niektóre z prowadzonych zadań wraz z wysokością udzielonej pomocy:

- rozbudowa i modernizacja kanalizacji sanitarnej i deszczowej w Krotoszynie – 4,5 mln zł,
- modernizacja oczyszczalni we Wronkach – 3,3 mln zł,
- budowa kanalizacji odcinającej dopływ do jeziora Rogozińskiego i rzeki Wełny w gminie Rogoźno – 3,3 mln zł,
- budowa kanalizacji sanitarnej
  - w Gnieźnie – 2,8 mln zł,
  - poprawa czystości rzeki Gwdy – budowa oczyszczalni ścieków
  - na wylotach kanalizacji

deszczowej w Pile – 2,2 mln zł,

- budowa oczyszczalni ścieków w Chodowie – 1,7 mln zł,
- wymiana kolektora Strzeżyskiego w Poznaniu – 1,6 mln zł,
- budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w Plewiskach, gmina Komorniki – 1,5 mln zł,
- termoizolacja 10 obiektów oświatowych i budynku Starostwa Powiatowego w powiecie poznańskim – 1,4 mln zł,
- budowa kanalizacji i przyłączy w Skórzewie, gmina Dopiewo – 1,2 mln zł,
- wykonanie kanalizacji sani-

tarnej w Obornikach Wielkopolskich – 1,0 mln zł,

- termoizolacja budynków wraz z instalacją w SP ZOZ we Wrześni – 1,0 mln zł,
- Około 80 procent środków WFOŚiGW skierowano na zadania podejmowane przez Wielkopolskie samorządy. Jednak Fundusz dofinansowuje także inwestycje prowadzone przez przedsiębiorstwa komunalne oraz inne przedmioty gospodarcze, m.in. na likwidację sieci kanalnych i budowę sieci ciepłych preizolowanych w wybranych obszarach Poznania podjęta przez Dalkię – Poznań. Fundusz na to zadanie przeznaczył – 2,0 mln zł. Na mo-

dernizację izolacji cieplowniczej w Koninie, prowadzoną przez Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Koninie – 1,8 mln zł.

Wsparcie finansowe otrzymały także zakłady energetyki ciepłej w Lesznie i Pile modernizujące sieci ciepłownicze.

Przez kilkanaście lat swej działalności Fundusz przeznaczył już ponad miliard złotych na wspieranie inwestycji ekologicznych w Wielkopolsce. Środki te pomagają realizować zamierzenia samorządowców, a także pozyskiwać dofinansowanie z Unii Europejskiej.

(or)  
Zdzisław Nowicki





## Teatralny maj w Kaliszu

Szóstego maja rozpoczynają się 46. Kaliszkie Spotkania Teatralne, kolejna edycja najstarszego w Polsce festiwalu sztuki aktorskiej.

Nie jest jeszcze znany pełny program tegorocznej imprezy. Według zapowiedzi Roberta Czechowskiego, dyrektora Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu, w ciągu ośmiu festiwalowych dni obejrzyć mamy 16 przedstawień konkursowych. Wśród nich mają się znaleźć: Gombrowiczowski „Ślub” z Teatru im. W. Horzycy w Toruniu, najnowszy spektakl wrocławskiego Teatru Pieśń Kozła, laureata KST z 2003 r. i „Mechaniczna pomarańcza” w reż. J. Klaty z Teatru Współczesnego we Wrocławiu. Gospodarze pokażą Buchnerowskiego „Woyzecka” i swoje najnowsze przedsięwzięcie, „Historię komunizmu opowiedzianą chorą umysłowo” M. Visnieca w reż. J. Czajlika. W finale 46. KST przewidziano recital pieśni żydowskich w wykonaniu Andre Ochodlo.

Wzorem lat poprzednich w

jeden z konkursowych dni KST wraz z publicznością przeniosą się do Wrocławia: „Mechaniczna pomarańcza” podobno nie da się dostosować do warunków sceny w Kaliszu i stąd konieczność obejrzenia jej w mieście, w którym powstała i jest grywana na co dzień. Scenerii i akustyki innemu z festiwalowych przedsięwzięć użyczyć ma jeden z kościołów w Ostrowie Wlkp. Tak więc organizatorzy kaliskiej imprezy nie ograniczają się do samego tylko Kalisza. Niemal do ostatniej chwili trwały rozmowy z warszawskim Teatrem Rozmaitości. Dyr. R. Czechowski wymarzył sobie sprowadzenie nad Prosnę głośnego w mijającym sezonie spektaklu pt. „Krum” w reż. K. Warlikowskiego. O niepowodzeniu zdecydowały zarówno względy finansowe, jak i fakt, że reżyser, przebywający aktualnie zagranicą, nie zgodził się na wystawienie spektaklu w Kaliszu bez swojego udziału. Niewykluczone jednak, że Rozmaitości przyjadą z innym przedstawieniem. (kord)

# Historia wielkiego obłądu...

Historia komunizmu opowiedziana chorą umysłowo” w kaliskim Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego to kolejne wydarzenie artystyczne w placówce, kierowanej przez dyrektora Roberta Czechowskiego. Sztuka rumuńskiego autora, w reżyserii Węgra o słowackich korzeniach, wystawiona w polskim teatrze, opowiada o sowieckim szpitalu psychiatrycznym, do którego trafia młody pisarz, by opowiadać pacjentom o komunizmie. Groteskowe historie Jurija Pietrowskiego (Marek Sitarski) przypominają nieco gawędy Zoszczeni o dobrym towarzyszu Leninie, co to miał w ręku brzytwę, ale jak przyszły do niego dzieci,



to tylko gówniarzy pogonił mocnym słowem, a przecież mógł zarzącać... Okazji do śmiechu nie brakuje, lecz to taki śmiech, który momentami zastyga w gar-

dle. Zwłaszcza gdy widownia staje się częścią podopiecznych szpitala, powtarzając za pisarzem te same słowa, które za chwilę wymawiać będą pacjen-

ci: „Utopia!”. Jest w tym spektaklu znakomita kreacja Izabeli Noszczyk jako Katii Jeżowej, asystentki dyrektora szpitala, robi wrażenie scenografia i oryginalna muzyka, uzupełniona pjesniami z epoki Stalina.

Warto wybrać się więc do Kalisza. Dla młodszych widzów będzie to okazja poznania klimatu tamtych koszmarnych czasów (choć przyznać trzeba, że pionierki rozdające zapalki są bardzo apetyczne).

Dla starszych, których nie brakowało na premierze, powrót do lat młodości. Tej cuchnącej sowiecką gazetą, smrodem publicznych toalet i obłąkanych eksperymentów na kilkuset milionach ludzi. (jot)

## Polska wystawa w Berlinie

Mierosławski choć był postacią kontrowersyjną, odegrał znaczącą rolę w europejskiej historii walk o niepodległość w okresie Wiosny Ludów - przypomniano w Berlinie podczas otwarcia wystawy „Ein europäischer Freiheitskämpfer – Ludwik Mierosławski 1814 -1878”.

Wystawę zorganizowano w ramach obchodów roku polsko-niemieckiego we współpracy Muzeum Kultur Europejskich i Galerii Narodowej w Berlinie. Na zaproszenie Guntera Fritscha, Przewodniczącego Landtagu Brandenburgii. Gościem honorowym był Zbigniew Czerwiński, przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Gośćmi uroczystości, która odbyła się 16 marca w Starej Galerii Narodowej w Berlinie, byli Peter Klaus Schuster Dyrektor Muzeum, prof. Konrad Vanija, dyrektor Muzeum Kultury Europejskiej, pasjonat historii Polski, Julia Franke, kurator wystawy oraz licznie przybyła publiczność.

Zbigniew Czerwiński przypomniał zebranych historię życia Ludwika Mierosławskiego, a szczególnie przebieg procesu



Gunter Fritsch Przewodniczący Landtagu Brandenburgii i przewodniczący Sejmiku Zbigniew Czerwiński.

moabickiego z 1846 r., w którym ponad 250 osób oskarżonych zostało przez władze o próbę oderwania od Prus ziem polskich. Jak zgodnie podkreślali przemawiający podczas otwarcia wystawy, Mierosławski choć był postacią kontrowersyjną, odegrał znaczącą rolę w europejskiej historii walk

o niepodległość w okresie Wiosny Ludów. Mając 16 lat Mierosławski brał udział w Powstaniu Listopadowym... Odwaga narodu polskiego w walce o swą ojczyznę, spowodowała w następnych latach zafascynowanie Polską u niemieckich sąsiadów – napisano po wystawie w brandenburskiej

gazecie Maerkische Allgemeine.

Ekspozycja poświęcona Mierosławskiemu, przygotowana została ze zbiorów wielu niemieckich archiwów i muzeów, a prezentowana będzie publiczności przez 3 miesiące.

3 marca, także w Galerii Narodowej, otwarta została inna wystawa, poświęcona losowi Polaków po powstaniu listopadowym.

Podczas pobytu w Berlinie Zbigniew Czerwiński spotkał się na oficjalnym obiedzie z reprezentacją brandenburskiego Landtagu z Gunterem Fritschem na czele. Omówiona została współpraca obu zaprzyjaźnionych regionów. Przewodniczący Sejmiku zaprosił Guntera Fritscha na uroczystości 50. rocznicy Powstania Poznańskiego Czerwca' 56, w których weźmie udział także m.in. Lech Kaczyński, Prezydent RP. Filip Zelazny

## Gniezno w Brukseli



W siedzibie Komitetu Regionów w Brukseli prezentowana była wystawa fotografii pt. „Gniezno – pierwsza stolica Polski”, autorstwa gnieźnieńskiego fotografa Mirosława Skrzypkowskiego (na zdjęciu). 52 fotografii autor podzielił na grupy tematyczne: „Gniezno”, „Okolice Gniezna” oraz „Krok w nowoczesność” (seria zdjęć przetworzonych przy użyciu komputera). Logo wystawy stanowiło zdjęcie przedstawiające kołatkę – fragment słynnych, dwunastowiecznych „Drzwi Gnieźnieńskich”.

Prezentacja zdjęć zbiegała się z sesją plenarną w Komitecie Regionów i była okazją do promocji europejskiej Gniezna, powiatu gnieźnieńskiego oraz województwa wielkopolskiego.

W uroczystym podsumowaniu wystawy uczestniczył sekretarz generalny Komitetu Regionów Gerharda Stahla oraz władze województwa, Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego. Najpiękniejsze fotografie Gniezna pozostały w sekretariacie Komitetu Regionów, w gabinecie pani komisarz Danuty Hübner oraz w ambasadzie polskiej w Brukseli. (ort)

## Poznański Czerwiec w edukacji

Program edukacyjny pt. „Za wolność, prawo i chleb. Kalendarz Polski: Czerwiec, Grudzień, Marzec, Sierpień” przygotowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury

w Poznaniu. Na program składają się: publikacja wspomnień uczestników i świadków wydarzeń 28 Czerwca (plon ubiegłorocznego konkursu pt. „Rok 1956 - 28 Czerwca”), konkurs literacko-historyczny dla młodzieży szkół średnich oraz cykl 40 prelekcji (w marcu i kwietniu) związanych z tematem konkursu tzn. historią Polski powojennej i obrazem zrywów wolnościowych czasów PRL w sztuce polskiej.

Inauguracja programu edukacyjnego rozpoczęła się w siedzibie WBPiCAK 8 marca br. prelekcjami przedstawiciele Oddziałowego Biura Eduka-

cji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Dr Stanisław Jankowiak wygłosił wykład pt. „Społeczeństwo polskie wobec władzy komunistycznej”, a Agnieszka Rogulska przedstawiła „Obraz Poznańskiego Czerwca 1956 w literaturze”.

Prelekcje dotyczące historii Polski powojennej wygłaszane są głównie w bibliotekach powiatowych. Andrzej Górny, pisarz, uczestnik wydarzeń czerwcowych mówi o „Poznańskim Czerwcu 1956 r. w historii, literaturze i filmie na podstawie własnej twórczości”, dr Marek Rezler, historyk, przedstawia „Drogi i

bezdroża PRL. Refleksje nad dziejami Polski powojennej”, a dr Tomasz Mizerkiewicz z Instytutu Filologii Polskiej UAM przygotował wykład „Tyrteusz z bibuły. Literatura drugiego obiegu jako reakcja na wydarzenia lat 1968, 1970, 1976, 1980, 1981”.

Program, któremu patronuje poznański oddział IPN, wpisany został na listę działań Komitetu Organizacyjnego Obchodów Roczniczy Czerwca 1956. Teksty prelekcji znajdują się na stronie WBPiCAK www.wbp.poznan.pl wraz z regulaminem konkursu i terminami spotkań w bibliotekach. (Cs)



Monitor Wielkopolski - magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie, Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała

Tel. (065) 573 11 56, tel./fax (065) 573 33 04

Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński (przewodniczący), Tadeusz Dębicki, Przemysław Piasta, Adam Podsiadły, Michał Sójka

Redakcja: Ryszard Jałoszyński (p.o. redaktora naczelnego)

Adres redakcji: Al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 214-215, tel./fax (61) 854 15 15,

e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.